

Grasują oszuści, którzy
podszywają się pod ZUS

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



Czwartek 22 lutego 2018

Prozdrowotny
projekt uczniów
trafił na wizję. Robili
kiszony przetwory

STRONA 2



REKLAMA 008027067

Lotto A CO JEŚLI TO TY
TERAZ WYGRASZ?

KUMULACJA
15 000 000

Graj w **Lotto**

Siódme miejsce
kobiet w biegach
narciarskich
na olimpiadzie

STRONA 20

Oświata
Targi edukacyjne
w „Mechaniku”Kilka wyższych uczelni
zaprezentowało wczoraj
swoją ofertę podczas targów STRONA 5

Ustka chce kupić szpitalowi aparat do USG

Od początku miesiąca do Ustki
wróciła całotygodniowa nocna
opieka chorych. W zamian
szpital dostanie aparat USG STRONA 3Pacjent został
sparaliżowany
po podaniu mu
pyralginy na SOR-ze.
Śledztwo umorzono

STRONA 3

Dyspozytorka Energi
uratowała życie
mężczyźnie, który
miał problemy
z oddychaniem

STRONA 3

Uczniowie wiedzą, jak należy się zachować Młodzież na piątkę. Dorośli powinni się od nich uczyć

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

Słupsk

**Jak się zachować, kiedy zobaczysz
psa potrąconego przez samochód?
Najlepiej po ludzku. To jednak wcale
nie jest proste. Co oznacza to w praktyce,
udowodniła niedawno młodzież z Zespołu Szkół Akademickich
w Słupsku. Dorośli zawiedli.**Poniedziałek, godzina dziewiąta rano,
ulica Leśna w Słupsku. Uczniowie klas
mundurowych z sąsiedniego Zespołu
Szkół Akademickich widzą, jak młody
pies wyrwa się właścicielce. Pisk ha-
mulców, zwierzę wpada wprost
pod koła dostawczego volkswagena.- Z samochodu wysiadł kierowca,
obejrzał auto i odjechał - relacjonuje 17-
letni Remigiusz. - Po chwili wrócił, ale
tylko po to, żeby przejechać, jak gdyby
nic się nie stało. Nawet nie spojrzął
w stronę psa. Spisaliśmy numery reje-
stracyjne i zadzwoniliśmy na policję,
która miała przysłać patrol. Nikt nie przy-
jechał, choć dzwonił tam trzykrotnie.
Usłyszeliśmy nawet, że patrol był,
choć my na miejscu byliśmy cały czas.Młodzież pomocy szukała też
w Straży Miejskiej, gdzie się dowie-
działa, że powinna się skontaktować
ze schroniskiem. W schronisku uc-
zniowie I i IIa usłyszeli, że w takich
sprawach dzwonić trzeba do... Straży
Miejskiej. - Ostatecznie pani ze schro-
niska przyjechała, ale kiedy się do-
wiedziała, że jest właścicielka potra-
conego psa, to odpowiedziała, że nic
nie może zrobić. Nie chciała odwieźć
psa do weterynarza - mówi
Remigiusz.Wczoraj w biurze prasowym słu-
pskiej policji usłyszeliśmy, że patrol
na ul. Leśną został wysłany, ale
na miejscu nikogo nie zastał. - Poli-
cjantom udało się za to ustalić dane
właścicielki, numery auta i sporzą-
dzono dokumentację jak do kolizji -
informuje kom. Sebastian Cistowski,
p.o. rzecznik słujskiej policji, i dodaje,
że żadnych kar nie będzie. - Właściciel
psa ma obowiązek trzymać zwierzę
na uwięzi.A Straż Miejska? Zapewnia, że
z uwagi na natłok interwencji i tylko
jeden patrol sprawę przekazano
do schroniska. Tym bardziej że pies
miał być ranny.- Pies miał właściciela i to na nim
ciężko obowiązek opieki. O tym, że
zwierzę ma opiekuna, nasz pracow-
nik dowiedział się na miejscu - pod-kreśla Marta Śmietanka, kierownik
Schroniska dla Zwierząt. Pytana, dla-
czego nie odwieziono potrąconego
szczeniaka i opiekunki do lecznicy,
mówi, że auto schroniska uległo kol-
izji i jest w naprawie. - A my jeź-
dzimy na interwencje prywatnymi
samochodami. Straż Miejska nie
chciała nam pomóc, aby tam poje-
chać. Ja nie widzę powodów, by pry-
watną osobą pracownik woził pry-
watnym samochodem po mieście.
Zajmujemy się zwierzętami bezdom-
nymi na terenie miasta i na to otrzy-
mujemy dotację.Pani Alicja, właścicielka młodego
psa, który zerwał się z obroży, mówi
że zwierzę jest w stanie ciężkim i bę-
dzie operowane. Dziękuję za pomoc
młodych ludzi. Słyszała, że organizują
zbiórkę na leczenie. - Wiem, że sprawą
byli bardzo przejęci - mówi Agnieszka
Hordejuk, wicedyrektor Zespołu Szkół
Akademickich w Słupsku. Jak ich
znam, to jakąś zbiórkę faktycznie będą
robić. Jak oceniamy tę sytuację? Jeste-
śmy bardzo zadowoleni z tego, w jaki
sposób się zachowali. Na pewno bę-
dziemy wspierać ich działania. To
zresztą nie jest pierwsza sytuacja,
kiedy nasi uczniowie się angażują, a je-
śli to robią, to trzeba przyznać, że ro-
bią to w pełni.

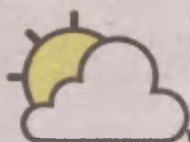
PODYSKUTUJ NA FORUM GP24.PL

**Minister infrastruktury mówi
o partnerstwie publiczno-
-prywatnym w sprawie
wybudowania drogi S6
na trasie Słupsk - Lębork** STRONA 4**Na co wydać pół
milion złotych
w Ustce. Zgłoś swoje
propozycje
do Urzędu Miasta**

STRONA 5

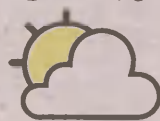
Pogoda w regionie

Dzisiaj

-1°C
-8°CBarometr
1028.00mbar
Wiatr
wsch. 2-3 km/h
Uwaga
w nocy wysoki mróz

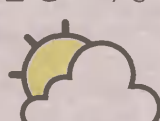
Piątek

1°C -4°C



Sobota

-2°C -7°C



Niedziela

-3°C -8°C



Uwaga: przelotne opady śniegu

Magdalena
OlechnowiczNIE TAKA MŁODZIEŻ
STRASZNA

Komentarz

Brówno uczniowie z Zespołu Szkół Akademickich! Udowodniliście tym wszystkim narzekającym na dzisiejszą młodzież marudom, że są w błędzie. Pochylenie się nad losem przejechanego psa i jego właścicielki (o czym piszemy na str. 1) potwierdza, że jesteście wrażliwymi na los innych ludzi. A walka o tę pomoc pokazuje wasz niezłomny charakter. Niestety, młodzi ludzie odbili się od drzwi policji, straży miejskiej i schroniska dla zwierząt. Można stracić wiarę w ludzi... w ludzi dorosłych, którzy zostawili nastolatków z proble-

mem samych. Bo procedury, bo przepisy, bo ważniejsze sprawy. Cała nadzieja, że ich młodzieńczy zapał nie zginie. Niestety, można też stracić wiarę w sprawiedliwość i uczciwe rządy. Wojewoda pomorski i jego zastępca zostali właśnie nagrodzeni i to kwotą niemałą. Otrzymali – bagatela! – w sumie 28 tysięcy złotych (po 15 i 13 tys.). Decyzję taką podjęła jeszcze premier Beata Szydło. Za co te nagrody? Za to, że dobrze pracowali? Wielu z nas dobrze pracuje, a takich pieniędzy nigdy na oczy nie widziało. Przypomnijmy, że nagrody to przecież publiczne pieniądze. Decyzji o ich przyznaniu nie przeszkodził fakt braku reakcji wojewody na sierpniową nawałnicę, co było głośno krytykowane w ogólnopolskich mediach, czy też zmiana nazwy ulicy Dąbrowszczaków w Gdańsku na Prezydenta Lecha Kaczyńskiego bez konsultacji mieszkańców.

Słupsk
Wsparcie dla rodzin
z problemem
alkoholowym

W siedzibie stowarzyszenia Krokus przy al. Sienkiewicza 7 w Słupsku, w każdy poniedziałek o godz. 17.30 odbywają się spotkania rodzinne grupy Al-Anon. To grupa wsparcia osób, które zmagają się z problemem alkoholowym w swoich domach, w gronie najbliższej rodziny. Zarówno dla osób nadużywających alkoholu, jak i ich bliskich, m.in. małżonków alkoholików, rodziców czy dorosłych dzieci alkoholików. Spotkania są anonimowe i całkowicie wolne. Polegają na rozmowach, dzieleniu się doświadczeniami, omawianiu literatury. Członkowie grupy wzajemnie podpowiadają sobie, gdzie szukać pomocy w konkretnych problemach. Do grupy można przystąpić w dowolnym momencie i na dowolny czas. Spotkania adresowane są do osób dorosłych i starszej młodzieży. Udział w spotkaniach grupy Al-Anon jest całkowicie bezpłatny.

(NIK)

Zdrowie
Masz 50-69 lat? Zrobiłaś
już mammografię?

Mammografia to badanie bezpłatne i refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Nie jest wymagane skierowanie lekarskie. Można zgłosić się w dowolnej miejscowości niezależnie od miejsca zamieszkania. Mogą w nim uczestniczyć ubezpieczone panie w wieku od 50 do 69 lat, które nie były leczone z powodu raka piersi. Mammografia trwa jedynie kilka minut i polega na zrobieniu 4 zdjęć rentgenowskich. Badania mammograficzne w mammobusie odbędą się w następującej lokalizacji:

- ★ Dębica Kaszubska - 14 marca na parking przy dawnej Szkole Podstawowej, ul. Kościelna;
- ★ Darnica - 15 marca przy Centrum Edukacji i Kultury, ul. Witosa 11;
- ★ Ustka - 15 marca przy Ośrodku Sportu i Rekreacji, ul. Grunwaldzka 35;
- ★ Główny - 16 marca przy Hali Sportowej, ul. Skórzyńska.

(MAG)

Kiszonki są nie tylko
smaczne, ale i zdrowe

Rozmowa

Uczniowie z kulinarniej grupy „Kisiele” z Zespołu Szkół Informatycznych w Słupsku zyskują rozgłos w Polsce. O tym, co robią, mówi Marcin Kisielewski, nauczyciel fizyki i informatyki w ZSI, opiekun grupy.

Wystąpiliście niedawno w TVP1. w programie „Pytanie na śniadanie”. Jak do tego doszło?

Prowadzący ten program dowiedzieli się o naszej działalności i zaprosili nas do występu, i to na żywo. Zaproszenie do tego programu było dla nas dużym zaskoczeniem, a występ - i to na żywo - ciekawym doświadczeniem.

Jak się panu udało zachęcić młodzież, aby się zajęła kiszaniem warzyw i owoców?

Pomyślałem, żeby poeksperymentować. Najpierw w domu, i zaczęło wychodzić. Zdjęcia z tych działań pokazywałem młodzieży



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

Marcin Kisielewski: - Kisimy głównie warzywa, ale owoce też się do tego nadają

i okazało się, że niektórym uczniom to się spodobało. No i wymyśliśmy, że powstanie koło.

Kiszonki to nie tylko sposób na przechowywanie żywności. Mają one także znaczenie prozdrowotne. Co jest w nich cennego?

Główną zaletą, oprócz smaku, są bakterie kwasu mlekowego. Są idealne dla naszego układu trawiennego. Ponadto kiszonki nie tracą właściwości odżywczych, a nawet je przetworzy zyskują dodatkowe minerały.

A po jakim czasie kiszonka jest gotowa do spożycia?

Ogórki na przykład można otworzyć po tygodniu i mamy wtedy ogórki małosolne. A w przypadku innych produktów wszystko zależy od tego, co kisimy. Jeśli warzywo jest bardzo twarde, jak czosnek, to proces kisenia musi potrwać dłużej.

Kisicie także nietypowe produkty w nietypowy sposób...

Choćby seler naciowy z białą rzepą kiszony w maśle i kefirze.

A skąd bierzecie przepisy?

Fundamentem była tajemna wiedza naszych babć i dziadków. Są też różne kulinarne publikacje na temat, co i jak kisić. To teraz temat dość modny, bo ma też podtekst prozdrowotny. Ale teraz to już w zasadzie sami eksperymentujemy.

Wojciech Frelchowski

Cała rozmowa na www.gp24.pl

Pięć kilometrów biegu
dla chorych
na stwardnienie rozsiane

Słupsk

Monika Zacharzewska
monika.zacharzewska@gp24.pl

3 marca w ramach cyklu Rozbiegana Parafia odbędzie się bieg na rzecz Stowarzyszenia Chorych na Stwardnienie Rozsiane oraz diabetyków.

3 marca o godz. 14 w parafii pw. św. Jana Kantego w Słupsku od-

staną zaprezentowane wyroby rękodzieła.

Jak oznajmia Dariusz Kłoskowski, organizator akcji, trasa biegu i marszu będzie ciekawa i przebiegać będzie ścieżkami Łasku Południowego. Każdy z zawodników otrzyma na mecie okolicznościowy bity medal. Po biegu będzie ognisko, poczęstunek i losowanie nagród.

Biuro zawodów znajduje się w parafii pw. św. Jana Kantego przy ul. Leśnej. W dniu biegu czynne będzie w godz. 12-14. Wpisowe 30 zł. Regulamin i zapisy na stronie: www.biegislupsk.pl

©©



Wczoraj w Filii nr 8 Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Braci Gierymskich 1 w Słupsku odbył się koncert Karoliny Laskowskiej, uczennicy klasy fletu Agnieszki Bugajskiej z Państwowej Szkoły Muzycznej w Słupsku filia w Sławnie. (WR)

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ul. Henryka Pobożnego 19 tel. 59 848 81 00

Zbigniew Marecki



KALENDARIUM

22 lutego

1931

Przebywająca w domu zakonnym w Płocku siostra Faustyna Kowalska miała pierwsze objawienie Chrystusa.

1945

Armia Czerwona zajęła Choszczno i Ryteł.

1946

PSL odrzuciło propozycję komunistów utworzenia przez wszystkie partie polityczne wspólnego bloku wyborczego.

1976

Przy Komendzie Stołecznej MO utworzono pierwszy w kraju oddział antyterrorystyczny.

1997

Naukowcy z Instytutu Roslin pod Edynburgiem w Szkocji poinformowali o sklonowaniu pierwszego ssaka – owcy Dolly.

2015

Odbyła się 87. ceremonia wręczenia Oscarów. Nagrodę w kategorii najlepszego filmu nieanglojęzycznego po raz pierwszy w historii zdobył film zgłoszony przez kinematografię polską - „Ida” w reżyserii Pawła Pawlikowskiego.

Z TWITTERA

Tomasz Siemionak, PO

PIŚ może i radziłby sobie lepiej z kryzysem, który wywołał, gdyby panowie Morawiecki, Sellin, Zybertowicz, Karczewski po prostu milczeli. Każdą wypowiedź to ruina. Na meza stanu wyrasta pan Kuchciński, który jak zawsze milczy. Pomijam oczywiście powody, ale wychodzi dostojnie.

Włodzisław Czarzasty, SLD

Marszałek senatu w każdy poniedziałek będzie ogłaszał, które ustawy w danym tygodniu będą obowiązywały, a które nie. Wnioski w tych sprawach należy kierować do każdego piątku do kancelarii senatu. W tym tygodniu nie obowiązuje nowelizacja ustawy o IPN.

WALUTY 21.02.2018

USD	3,3697 (+)
EUR	4,1562 (+)
CHF	3,5978 (+)
GBP	4,7072 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego
(-) spadek cen w stosunku do notowania poprzedniego

Ustka chce kupić szpitalowi aparat do USG. Za to, że ten przywrócił nocną opiekę chorych

Monika Zacharzewska
monika.zacharzewska@gp24.pl



Ustka

Od początku miesiąca do Ustki wróciła całonocna nocna opieka chorych. Teraz burmistrz wnioskuje do radnych o pieniądze dla szpitala na aparat do USG. Nagle jednak wykreślił z uzasadnienia, że to rekompensata za środki szpitala, które ten zaangażował w NOCh

Władze Ustki przez kilka miesięcy walczyły o przywrócenie w mieście punktu nocnej opieki chorych, który działałby przez cały tydzień, a nie tylko w weekendy. Jeszcze w grudniu radni przyjęli uchwałę intencyjną o współfinansowaniu usługi przez samorząd.

W końcu dogadano się z Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym, który od października zapewnia opiekę nocną i weekendową w regionie słupskim od 1 lutego w budynku przy ul.



Od 1 lutego nocna i weekendowa opieka chorych w Ustce zapewniona jest w budynku szpitala przy ulicy Mickiewicza każdej nocy i w każdy weekend

Mickiewicza nocną pomoc lekarską można znów otrzymać codziennie. Argumentowano, że w Ustce jest ona niezbędna nie tylko mieszkańcom i turystom, a także, że w mieście aż 30 proc. mieszkańców to osoby w wieku emerytalnym, które często są samotne i nie mają możliwości dojazdu do Słupska.

W grudniu przewodniczący rady miasta przekonywał w piśmie do radnych, że „prezes szpitala deklaruje, że wsparcie finansowe ze strony miasta pozwoliłoby na uruchomienie przychodni w godzinach nocnych i w święta”.

Takiego wsparcia na NOCh w formie pieniędzy nie przy-

znano, ale znaleziono inne wyjście. Teraz burmistrz przedstawił projekt uchwały o przekazaniu szpitalowi z budżetu miasta 167 tys. zł na zakup aparatu USG do Zakładu Diagnostyki Obrazowej.

Jeszcze w minionym tygodniu uzasadniał to, pisząc, że dzięki temu mieszkańcy Ustki

będą mieli łatwiejszy dostęp do diagnostyki obrazowej i wyższej jakości świadczeń oraz że o takie wsparcie zwrócił się do samorządu przez szpitala. Dwa dni temu jednak z dokumentu wypadł zapis, że „prośba ta związana jest z niedofinansowaniem świadczeń w ramach NOCh przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Szpital, chcąc zapewnić mieszkańcom Ustki powyższe świadczenia, musiał na ten cel przeznaczyć własne środki, które mogły być przeznaczone na zakup aparatury medycznej”.

Co ciekawe, ten cytat zniknął nagle po interwencji pomorskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, który kwestionuje, że świadczenia nocnej opieki chorych są niedofinansowane przez niego.

„Pomorski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia w Gdańsku przypomina, że nocna i całonocna świadczenia opieki medycznej finansowana jest przez Fundusz w postaci ryczałtów przyznawanych udzielającej jej placówkom medycznym. Ryczałt będący w dyspozycji szpitala

w Słupsku jest bardzo wysoki, bowiem pod względem wysokości plasuje się na drugim miejscu w skali całego kraju. Nie ma więc żadnych podstaw do twierdzenia, że tego typu świadczenia w Słupsku i Ustce są niedofinansowane przez NFZ, ani tym samym uzasadnienia dla rzekomej konieczności dofinansowania tych świadczeń przez słupski szpital z własnych środków” - czytamy w piśmie dyrektor pomorskiego oddziału NFZ.

Jednocześnie też wyraża ona swoje uznanie dla finansowego zaangażowania władz Ustki w rozwój bazy sprzętowej szpitala w Słupsku, ale zdecydowanie protestuje przeciwko argumentom użytym w tym celu przez zarząd szpitala, uznając je za niedopuszczalne i mijające się ze stanem faktycznym.

O tym, czy radni przyznają 167 tys. zł dotacji na zakup aparatu USG za przywrócenie miastu nocnej opieki chorych we wszystkie noce tygodnia, radni Ustki zdecydują na najbliższej sesji rady miasta.

©©

Brawo za czujność dla dyspozytorki z Energi

Gm. Człuchów

Piotr Furtak
piotr.furtak@polskapress.pl

Mieszkaniec gminy Człuchów korzystający z urządzenia ułatwiającego mu oddychanie zaczął się dusić w czasie, gdy nie było prądu.

Zadzwoił do Energi, pytając, jak długo potrwa przerwa w dostawie prądu. Zanim zasilanie wróciło, w domu męż-

czyzny pojawili się ratownicy pogotowia i strażacy z agregatem. Dyspozytorka zakładu energetycznego zadzwoniła pod numer alarmowy 112, aby wezwać straż pożarną i karetkę pogotowia do mieszkańca Sieroczyna w gminie Człuchów. Ze zgłoszenia wynikało, że mężczyzna korzystający z respiratora dusi się - urządzenie nie działało, gdyż w Sieroczynie wyłączono prąd. ©©

Sparaliżowany po pyralginie

Prokuratura

Bogumiła Rzeckowska
bogumila.rzeckowska@gp24.pl

Prokuratura Okręgowa w Słupsku uznała, że pacjent, który został sparaliżowany po podaniu mu pyralginy, nie został narażony na ciężki uszczerbek na zdrowiu. Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone.

Postępowanie prowadzone przez Prokuraturę Okręgową

w Słupsku dotyczyło 29-letniego pacjenta, który w 2014 roku trafił do łęborskiego szpitala z wbitą w stopę drzazgą. Młody mężczyzna chorował na astmę oskrzelową i zażywał paracetamol. Wtedy jednak jako lek przeciwbólowy otrzymał pyralginę, która wywołała reakcję alergiczną.

Po zatrzymaniu u pacjenta akcji serca resuscytowano go pół godziny. Jednak doszło do niedotlenienia mózgu, a w konsekwencji do niedo-

władu rąk i nóg. Od tego czasu mężczyzna porusza się na wózku inwalidzkim.

Tymczasem na podstawie opinii biegłych z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku prokuratura umorzyła sprawę.

- Z opinii wynikało, że nie można wykazać ewentualnego związku przyczynowo-skutkowego między sposobem leczenia a powikłaniami - mówi Paweł Wnuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Słupsku. - Biegli stwierdzili także, że

paracetamol, pyralgina lub antybiotyki w bardzo rzadkich przypadkach wywołują takie reakcje. Z wywiadu wynikało, że pacjent nie jest uczulony na pyralginę.

Prokurator przyznaje, że w karcie był taki zapis, ale pojawił się dopiero po tym, gdy lek już podano i wystąpiła reakcja alergiczna. - Nie możemy więc mówić, że doszło nawet do nieumyślnego narażenia zdrowia pacjenta - podsumowuje prokurator Paweł Wnuk. ©©

Książka w prezencie
wraz z roczną prenumeratą cyfrową magazynu Nasza Historia

www.naszaistoria.pl/wykup-dostep/

NASZA
HISTORIA
WWW.NASZAHISTORIA.PL



Słupsk czeka na ekspresówkę, Gdańsk na nową obwodnicę

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl



Komunikacja

Minister infrastruktury zapewnia, że obwodnica metropolitalna, czyli trójmiejska część S6, to jedna z priorytetowych inwestycji drogowych. W sprawie odcinka Lębork - Słupsk resort myśli o partnerstwie publiczno-prywatnym.

- Koncentrujemy swoją uwagę tam, gdzie uznajemy, że z punktu widzenia interesów państwa, gospodarki i regionu inwestycje są niezbędne - powiedział na antenie TVP Gdańsk Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury. - W przypadku drogi S6 prowadzona jest analiza realizacji w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Prowadzone są już pogłębione analizy. Myślę, że w niedługim czasie będziemy mogli odpowiedzieć sobie na pytanie, w jakiej formule będziemy mogli w dalszym ciągu realizować to przedsięwzięcie. Mówimy o odcinku między Lęborkiem a Koszalinem.

PPP a sprawa Słupska

Resort po raz kolejny już podnosi, że odłożony na półkę kluczowy dla mieszkańców regionu etap ekspresówki może być budowany w formule, w której powstały w Polsce odcinki płatnych autostrad. Jak na razie nie wiadomo, jak przełożone na S6 PPP miałyby wyglądać.

Pewne jest, o czym mówiono wielokrotnie, że rządu nie stać na realizację ponadstokilometrowej trasy od obwodnicy Koszalina do Lęborka na



Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk mówi o partnerstwie publiczno-prywatnym

Myślę, że w niedługim czasie będziemy mogli odpowiedzieć sobie na pytanie, w jakiej formule będziemy mogli realizować budowę

Andrzej Adamczyk

wet po zwiększeniu puli Programu Budowy Dróg Krajowych i Autostrad do 135 mld zł.

Jednak wprowadzenie PPP w tym przypadku może nie być łatwą sprawą. Rząd musi się wpiąć porozumieć z Komisją Europejską, która współfinansuje szóstkę.

Przypomnijmy, że w kwietniu ubiegłego roku, podczas spotkania Stowarzyszenia S6, które skupia samorządy zlokalizowane wzdłuż trasy, padł pomysł zawiadomienia Komisji

UE, że inwestycja za unijne pieniądze nie jest realizowana w całości. Informacja w tej sprawie trafiła do Coriny Cretu, komisarz do spraw polityki regionalnej, która zagroziła, że niewykonanie całego projektu może oznaczać cofnięcie finansowego dla niego wsparcia UE.

Pieniądze spływają. Ostatnio 232 miliony euro z funduszu polityki spójności wsparło budowę odcinka drogi ekspresowej S6 pomiędzy Kiełpinem, Koszalinem i Sianowem.

Po tej stronie Pomorza budowane będą za to trzy etapy od Bożegopola Wielkiego do obwodnicy Trójmiasta. Dwa mają już wykonawców.

Nowa obwodnica dla Trójmiasta

Resort infrastruktury chce realizować też obwodnicę metropolitalną, która jest częścią S6,

choć od 2015 r. istnieje tu problem z decyzją środowiskową, którą zajmuje się sąd. Publikację wyroku zapowiedziano na 27 lutego tego roku. Tymczasem nowa obwodnica za 2 mld złotych została już wykreślona z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Drugi tor

Pieniądze są za to na modernizację, ale linii kolejowej 202.

- Chcę poinformować, że skierowaliśmy do projektowania jeden z odcinków połączenia Gdynia - Słupsk - przypomniał Andrzej Adamczyk. - Efekt końcowy będzie taki, że będzie to linia dwutorowa, w pełni zelektryfikowana, z możliwością poruszania się z prędkością 200 km na godzinę.

Termin to 2021 rok. Środki na realizację tej inwestycji są już zabezpieczone.

28 tysięcy złotych nagród dla wojewody i jego zastępcy

Pomorz

Jacek Wierciński
jacek.wiercinski@polskapress.pl

Oprócz zasadniczych pensji, dodatkowo odpowiednio 15 tys. zł i 13 tys. zł brutto otrzymali wojewoda pomorski Dariusz Drelich i wicewojewoda Mariusz Łuczyc w ubiegłym roku. Opozycja mówi o „pieniądzach za nic”, a krytykowany za reakcję na sierpniową nawałnicę nagrodzony odmawia komentarza. - Celowość czy wysokość to decyzja prezesa Rady Ministrów - słyszymy.

- Decyzje w sprawie przyznania nagród wojewodom podjęła prezes Rady Ministrów Beata Szydło. W przekazanej z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów informacji o przyznaniu nagród wojewodzie i wicewojewodzie nie podano uzasadnienia przyznanych kwot - wyjaśnia Małgorzata Sworobowicz, rzecznik wojewody pomorskiego.

Jak wyjaśnia, dodatkowe pieniądze przyznawane były obu politykom co kwartał. Dariusz Drelich trzykrotnie otrzymywał po 3 tys. zł brutto, a za ostatni kwartał - 6 tys. zł, natomiast wicewojewoda Mariusz Łuczyc - po 2,5 tys. zł, a za okres październik-grudzień - dwukrotność tej kwoty. Pieniądze te stanowią dodatek do podstawowych pensji obu panów, które wynoszą odpowiednio: 10 965, 72 zł brutto i 10 736, 64 zł brutto miesięcznie.

- Rząd stworzył sobie de facto ukryty system drugich pensji. W przypadku ministrów podwyżka sięga 40 procent, w przypadku wojewody to trochę mniej, ale system nagradzania za nic został przyjęty. Traktuję to po prostu jako ukryte pensje - komentuje posłanka Platformy Obywatelskiej

Agnieszka Pomaska. I dodaje: - Jednak w przypadku wojewody Drelich możemy mówić o nagradzaniu niekompetencji i braku zaangażowania w sprawy, które dla Pomorza były ważne. Ponadto wręcz o kompromitacji wojewody w przypadku nawałnicy czy słownego ataku na Kaszubów albo nagłej zmiany ulicy Dąbrowszczaków w Gdańsku na Prezydenta Lecha Kaczyńskiego bez konsultacji z jej 2 tysiącami mieszkańców.

- Mimo że doniesienia medialne sugerowały, że Siły Zbrojne zostały wykorzystane zbyt późno, dziś jednoznacznie widać, że ta opinia była krzywdząca i - argumentował z kolei wojewoda Dariusz Drelich oskarżenia o zbyt późne użycie wojska w walce z nawałnicą, wskazując, że wojskowi od początku uczestniczyli w obradach sztabu kryzysowego w trakcie nawałnicy, a armia wysłana została do akcji w momencie, gdy chcieli tego strażacy.

Wojewoda odmówił jednak odpowiedzi na pytanie o to, czy - we własnej ocenie - zasłużył na otrzymane nagrody.

- Jeśli chodzi o fakt przyznania nagród, ich celowość czy wysokość, jest to decyzja prezesa Rady Ministrów - uciął temat jego rzecznik prasowa.

Inni też dostali

Pomorski wojewoda nie jest wyjątkiem. Jak wyliczyło Radio RMF FM, wielu wojewodów zostało nagrodzonych hojniej niż on.

Rekordzista - wojewoda kujawsko-pomorski - miał otrzymać za 2017 ekstra aż 25 tys. zł, a jego koledzy z Mazowsza i Podlasia po 21 tys. zł. Tyle samo co Dariusz Drelich w formie dodatków otrzymał zaś rządowy „gospodarz” na Pomorzu Zachodnim.

008145235

Wyrazy szczerego współczucia
Koleżance **Iwone Sapowicz**
z powodu śmierci

Teściowej

składają **Kierownictwo i Współpracownicy**
Centrum Medycznego Falck Ustka

008144474

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 18 lutego 2018 roku zmarła w wieku 93 lat kochana Mama, Teściowa i Babcia

śTp **Irena Stępień**

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 23 lutego 2018 r.
na Starym Cmentarzu w Słupsku.

Wystawienie o godz. 12.10, wyprowadzenie o godz. 12.40.
Pograżona w smutku **Rodzina**

008145871

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu Prezesowi **Andrzejowi Piątek**
z powodu śmierci

Teścia

składają **Zarząd i Dyrekcja**
grupy kapitałowej „Jantar” Sp. z o.o. w Słupsku

008145724

Wyrazy głębokiego współczucia
Państwu **Weronice i Andrzejowi Piątek**
z powodu śmierci

Ojca i Teścia

składają
Zarząd, Rada Nadzorcza oraz Pracownicy
PR „Łosoś” Sp. z o.o. i „Posejdon” Sp. z o.o.

008147405

Wyrazy głębokiego współczucia
Marysi i Rodzinie

z powodu śmierci

Bogusława Koby

Wujka i Przyjaciela

składa

rodzina Grabowskich i Sandomierskich

Ustka czeka na mieszkańców. Zadecyduj o budżecie na 2019 r.

Alek Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl



Ustka

Miasto czeka na propozycje od mieszkańców, którzy zadecydują, na co zostanie przeznaczone pół miliona złotych. Urząd Miejski w Ustce na wnioski od mieszkańców, którzy zadecydują, na jakie zadania infrastrukturalne zostanie przeznaczonych 400 tysięcy złotych. Kolejne 100 tysięcy złotych. Kolejne 100 tysięcy złotych. Kolejne 100 tysięcy złotych. Kolejne 100 tysięcy złotych.

W połowie lutego wystartowała kolejna, czwarta już edycja ustckiego budżetu partycypacyjnego. Do piątku, 13 kwietnia urzędnicy czekają na wnioski od mieszkańców, którzy zadecydują, na jakie zadania infrastrukturalne zostanie przeznaczonych 400 tysięcy złotych. Kolejne 100 tysięcy złotych. Kolejne 100 tysięcy złotych. Kolejne 100 tysięcy złotych.

O ile w pierwszym przypadku propozycje mogą dotyczyć np. modernizacji ulicy, budowy placu zabaw czy ścieżek rowerowych, to w drugim chodzi o działania w zakresie kultury, edukacji, rekreacji i sportu. Wszystkie wnioski ustczan



W ramach budżetu partycypacyjnego w Ustce zrealizowano między innymi siłownię w parku przy ul. Kościelniaka

mają być weryfikowane i oceniane na bieżąco, ale urzędnicy dają sobie czas do 11 maja na sfinalizowanie oceny merytorycznej projektów. Ostateczną listę zatwierdzonych zadań mamy poznać do 26 maja. Zaplanowano, że głosowanie rozpocznie się jeszcze przed sezonem,

potrwa od 1 do 22 czerwca. Wnioskodawcy zostaną ogłoszone tydzień później.

Budżet obywatelski to wydzielona część budżetu miasta, ustanowiona z myślą o mieszkańcach. W założeniu ma zachęcać do partycypacji w podejmowaniu decyzji o finansach uzdrowi-

ską, angażować ustczan i wskazywać na ich potrzeby, które podczas konsultacji czy w samych wnioskach najczęściej wskazują. Co jednak, jeśli ktoś wniosków nigdy nie pisał, nie orientuje się zupełnie w kwestiach formalnych i nie radzi sobie w tego typu sprawach? Ra-

KONTAKTY

MASZ PYTANIE W SPRAWIE BUDŻETU? DZWOŃ

Wydział Inwestycji,
Infrastruktury Komunalnej
i Ochrony Środowiska
59 8154312 lub 59 8154311

Wydział Spraw Społecznych,
Oświaty, Kultury i Sportu
59 8154329 lub 59 8154370

Wydział Promocji i
Komunikacji Społecznej
59 8154384 lub 59 8154350

Wydział Gospodarki
Przestrzennej
59 8154321 i 59 8154322

Wydział Gospodarki
Nieruchomościami
59 8154331 i 59 8154335

Sekretarz miasta
59 8154304

tusz zapewnia, że przyjdzie z pomocą. W ramce powyżej publikujemy listę telefonów do osób odpowiedzialnych za budżet obywatelski w poszczególnych wydziałach urzędu.

Do tej pory w ramach budżetu partycypacyjnego powstała siłownia plenerowa

w parku przy ul. Kościelniaka, mural przy ul. Słowiańskiej oraz YOUNGSPOT na terenie OSiR-u, czyli obiekt z torem rowerowym, urządzeniami do ćwiczeń i boiskiem z jednym koszem. Ta ostatnia inwestycja powstawała jednak z przeszkodami.

Mamy uwagi do tej inwestycji - przyznaje Adam Meller-Kubica, naczelnik wydziału inwestycji ratusza. - Chodzi o jakość betonowej nawierzchni boiska i asfalt na torze. Wykonanie nie daje gwarancji odpowiedniego odwodnienia. Kiedy umożliwi to odpowiednia temperatura, zostaną wykonane poprawki.

W tym roku powinny rozpocząć się prace nad innym zwycięskim projektem. To „Umysłowy siłacz”, czyli zadanie polegające na zagospodarowaniu terenu między gimnazjum a Szkołą Podstawową nr 2. To w tym miejscu mają pojawić się urządzenia do rekreacji czy miejsca do gry w szachy na wolnym powietrzu.

Najprawdopodobniej na przełomie marca i kwietnia miasto ogłosi przetarg na zaprojektowanie i realizację. W tym roku w ramach ustckiego budżetu obywatelskiego odbędzie się jeszcze impreza Pożegnanie lata oraz Święto ulicy Marynarki Polskiej.

Uczelnie prezentowały oferty

Edukacja

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

Kilka wyższych uczelni uczestniczyło we wczorajszych targach edukacyjnych, które odbyły się w Zespole Szkół Mechanicznych i Logistycznych. To już szósta edycja tej imprezy.

Słupski „mechanik” jest jedną z aktywniejszych szkół, jeśli chodzi o organizowanie spotkań o charakterze targowym. To zarówno targi edukacyjne, jak i targi pracy. Na tych pierwszych uczniowie mają okazję zaznajomić się z ofertą szkół wyższych, na targach pracy zapoznają się z propozycjami pracodawców.

Uczniowie słupskiego ZSMiL mogli wczoraj wybierać dalszy etap kształcenia wśród wielu ofert. W targach wzięły



Podczas 6. Targów Edukacji w słupskim „mechaniku” młodzież mogła się zapoznać z ofertą edukacyjną kilku szkół wyższych

uczestniczyć m.in. Akademia Pomorska, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Szczeciński, Politechnika Koszalińska, Politechnika Wrocławska,

Akademia Morska w Szczecinie, Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku, Sopocka Szkoła Wyższa. Młodzież mogła nie tylko poczytać ulotki, ale również porozmawiać z przedsta-

wicielami szkół biorących udział w targach

Obecne też były uczelnie wojskowe: Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie i Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni. Udział tych dwóch szkół nie był przypadkowy. Już od kilku lat w „mechaniku” działa technikum o profilu wojskowym, które kształci techników pojazdów samochodowych. Uczniowie mają praktyki m.in. w Batalionie Ochrony Bazy w Redzikowie, w 7. Brygadzie Obrony Wybrzeża oraz w Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce.

Mamy też profil techniczny w zawodzie technik mechatronik o profilu strażackim i lotniczym. W tym ostatnim przypadku współpracujemy z Aeroklubem Słupskim - mówi Barbara Zakrzewska, dyrektor ZSMiL.

©P

Panu Władysławowi Dmochowskiemu
wyrazy najszczerzego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Przewodniczący wspólnie z członkami
GKRPA w Kobylnicy oraz Kierownik wraz z pracownikami
Ośrodka Pomocy Społecznej w Kobylnicy

Wyrazy serdecznego współczucia
naszemu Przyjacielowi
Januszowi Reczek
z powodu śmierci

Ojca

składa
Słupski Klub Rotariański

REKLAMA

GŁOS
POMORZA

„Umartych wieczność dotąd trwa
Dokąd pamięcią im się płaci
Chwiejna waluta. Nie ma dnia
By ktoś wieczności swej nie stracił”

Zamieść nekrolog, kondolencje lub wspomnienia o najbliższych, którzy odeszli, w Głosie Pomorza i bezterminowo na stronie www.nekrologi.net

NEKROLOGI

008145448

008142700

Magdalena Pietrzak szefową Krajowego Biura Wyborczego



Kacper Rogacín
Twitter: @krogacín

Warszawa

Państwowa Komisja Wyborcza wybrała Magdaleny Pietrzak na nową szefową Krajowego Biura Wyborczego, co oznacza, że będzie ona koordynowała przebieg wyborów. Opozycja twierdzi, że Pietrzak nie gwarantuje prawidłowego procesu wyborczego, ponieważ nie jest apolityczna.

W środę, nim dokonano wyboru nowej szefowej KBW, doszło do przesłuchania trojga kandydatów. Zgodnie ze znalezionym przez Prawo i Sprawiedliwość Kodeksem wyborczym minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński przedstawił Państwowej Komisji Wyborczej kandydatury: Magdaleny Pietrzak, Mirosława Saneka i Pawła Szrota.

Według przepisów szef KBW powinien być apolityczny. Tymczasem opozycja natychmiast zwróciła uwagę, że każdy z kandydatów jest w jakimś stopniu powiązany z partią rządzącą.

Niezadowolony z tego był szef PKW Wojciech Hermeliński. Pomimo tego PKW postanowiła dokonać wyboru.

- Uznaliśmy, że mogliśmy dokonać wyboru, choć ubolewam że kontakt kandydatów z władzą



Magdalena Pietrzak pełniła ostatnio funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Spraw Parlamentarnych w KPRM

wykonawczą był dosyć ścisły - powiedział Hermeliński już po wyborze szefa KBW.

- Pani Magdalena Pietrzak powiedziała, że ważna jest ciągłość instytucjonalna. Traktujemy to jako obietnicę zachowania struktury KBW. Na korzyść pani Pietrzak przeważały jej doświadczenie i wiedza ze struktur samorządowych - zdradził.

W poniedziałek Wojciech Hermeliński ubolewał, że wszyscy zgłoszeni przez szefa MSWiA kandydaci byli związani z działalnością polityczną. - Tak się składa, że wszyscy kandydaci mają za sobą lub są w trakcie działalności zawodowej politycznej. To nie jest cecha, której oczekiwaliśmy. Są ściśle związani z władzą wykonawczą - stwierdził na konferencji prasowej. Podczas śródowych roz-

mów z kandydatami PKW chciała jednak zorientować się w prezentowanym przez każdego z nich poziomie umiejętności zarządzania ludźmi.

- To nie egzamin. Chcemy jednak przekonać się o tym, czy kandydaci posiadają wystarczającą wiedzę na temat prawa wyborczego. To bardzo istotna rzecz - dodał Hermeliński. Przesłuchanie trójki kandydatów trwało w sumie około czterech godzin.

Magdalena Pietrzak, która ostatecznie została wybrana na nową szefową KBW, była sekretarzem miasta Zduńska Wola, sekretarzem powiatu łowickiego i Skierniewic, natomiast od grudnia 2016 r. pełni funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Spraw Parlamentarnych w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Pozostali dwaj kandydaci również są związani z obozem władzy. Mirosław Sanek to były dyrektor generalny w Ministerstwie Edukacji Narodowej. W przeszłości prowadził biuro parlamentarzystów PiS, pracował w kancelarii prezydenta Lecha Kaczyńskiego, natomiast obecnie pełni funkcję zastępcy generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Z kolei Paweł Szrot od 2015 r. jest wice-szefem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Wcześniej był też wicedyrektorem biura parlamentarnego PiS.

- Ostrzegaliśmy, że działania PiS do tego doprowadzą. Możemy zapomnieć o wolnych wyborach - powiedziała Katarzyna Lubnauer, przewodnicząca Nowoczesnej w rozmowie z Tok FM.

- Jeśli uznajemy, że wybory w 2015 r. odbyły się zgodnie z prawem, to dlaczego zmieniamy skład PKW? Odpowiedź jest prosta - obsadzenie PKW i KBW swoimi ludźmi daje możliwość do majstrowania przy wyborach - mówi w rozmowie z AIP poseł Platformy Obywatelskiej Michał Szczerba.

- Sprzeciwiamy się upolitycznieniu procesu wyborczego - powiedzieli w środę w Sejmie Jakub Stefaniak i Piotr Zgorzelski z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Poseł Zgorzelski dodał, że żaden z kandydatów nie posiada odpowiedniego doświadczenia, które gwarantowałyby prawidłowy proces wyborczy. ©P

W KRAJU I NA ŚWIECIE



Warszawa

Jest pozwolenie na budowę pomnika smoleńskiego

Wojewoda mazowiecki wydał pozwolenie na budowę pomnika Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. na pl. Piłsudskiego w Warszawie - doowiedziała się TVN. Wcześniej Rada Warszawy nie wyraziła zgody na postawienie tam pomnika. Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz stwierdziła w Radiu Tok FM, że sął powinien zablokować budowę. (AIP)

Łódź

Pedofil uciekał autostradą A2 pod prąd

Prokuratura Rejonowa w Zgierzu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 33-letniemu mieszkańcowi powiatu wieruszowskiego. W grudniu 2017 r. mężczyzna uciekał pod prąd autostradą A2 przed policyjnym patrole. Gdy go zatrzymali policjanci, w jego samochodzie siedziała 14-latką, wobec której dopuścił się pedofilii. Grozi mu do 12 lat więzienia. (JK)



Warszawa

Prowokacyjny film o „polskim Holokauście”

Fundacja Ruderman w USA opublikowała na kanale YouTube film propagandowy na rzecz akcji zbierania podpisów wzywających rząd USA do zerwania stosunków z Polską. Osoby występujące w filmie wypowiadają frazę „polski Holokaust” i mówią, że zgodnie z nowelizacją ustawy o IPN mogą w Polsce pójść za te słowa do więzienia. Wzywają Polskę do uchylecia ustawy. (AIP)

Warszawa

Potrzeba Ukraińców w opiece zdrowotnej

W opiece zdrowotnej pomocy społecznej widać największy wzrost liczby pracowników z Ukrainy - wynika z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Licząc rok do roku, liczba oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy obywatelom tego kraju wzrosła w tym sektorze o 114 proc., z niecałych 1724 osób w 2016 r. do aż 3690 w 2017 r. (AIP)

W końcu doczekamy się szybkich pociągów

Warszawa

Maciej Badowski
Twitter: @BadowskiMaciej

W ramach rządowego programu Luxtorpeda 2.0, a dokładniej współpracy PKP Intercity z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, planowane jest powstanie innowacyjnego taboru kolejowego. W jego skład miałyby wejść: elektryczna lokomotywa, ezi i składy push-pull.

Luxtorpeda to jeden ze sztan-dardowych projektów w ramach Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Zgodnie z założeniami planu kolej ma być jednym z silników polskiej gospodarki.

Luxtorpeda 2.0 jest porozumieniem największych podmiotów rynku transportowego w kraju. Chodzi o opracowanie nowoczesnej lokomotywy elektrycznej, elektrycznych zespołów trakcyjnych oraz składu typu push-pull - poinformowano podczas konferencji „PKP Intercity Kolej Dużych Inwestycji - innowacyjna przyszłość”. Przy okazji przedstawiciele PKP Intercity i NCBiR podpisali list intencyjny dotyczący realizacji programu. W wyniku prac badawczo-rozwojowych prowadzonych przez różnych wykonawców opracowany zostanie innowacyjny tabor kolejowy.

- Myślmy o czymś, co jest innowacyjne na polskim rynku taborowym - mówił Krzysztof Mamiński, prezes zarządu PKP S.A. Jak tłumaczył, tabor będzie osiągał prędkości w granicach 230 km/h.

- Realizujemy największy w historii firmy program inwestycyjny, którego celem jest coraz lepsza jakość podróżowania. W ramach strategii 2016-2020 z perspektywą do 2023 r. zainwestujemy 7 mld zł w komfort pasażerów. Kolej to transport przyszłości, a PKP Intercity ma długoterminowe plany rozwoju swoich usług z wyko-rzystaniem innowacyjnych projektów - mówił Marek Chraniuk, prezes zarządu PKP Intercity.

PKP Intercity w grudniu zeszłego roku zapowiedziała realizację największego programu inwestycyjnego w historii firmy. Do końca 2023 r. spółka zamierza zaprojektować i kupić 25 lokomotyw elektrycznych, 7 elektrycznych zespołów trakcyjnych, 2 składy push-pull. Po 2023 r. ponad 70 proc. pociągów, ezi i lokomotyw będzie dostosowanych do prędkości 160 km/h.

„Weekend za pół ceny” w marcu

Warszawa

Dominika Soćko
DominikaSocko@twitter.com

Między 9 a 11 marca odbędzie się kolejna edycja „Polska zobacz więcej - weekend za pół ceny”. W ramach akcji będzie można skorzystać ze specjalnych rabatów w wybranych instytucjach turystycznych na terenie całej Polski.

Aż 661 instytucji, czyli blisko o 20 proc. więcej niż podczas ostatniej akcji, przygotowało specjalne oferty zniżkowe dla klientów w ramach akcji organizowanej przez Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Polską Organizację Turystyczną. Wśród ofert znajdują się: obiekty handlowe, portale rezerwacyjne, przewoźnik PLL LOT, a także muzea i teatry. Bilety w obniżonej opółowej cenie można nabyć m.in. do Teatru Narodowego,

Zamku Królewskiego w Warszawie, na stadion PGE Narodowy, do górskich i nadmorskich hoteli oraz wypożyczalni samochodowych.

Tegoroczna, czwarta już edycja przypada na weekend 9-11 marca. Informację potwierdzono na konferencji inauguracyjnej akcji na stadionie PGE Narodowym w Warszawie. Uczestniczyli w niej m.in. Witold Bańka, minister sportu i turystyki, oraz Robert Andrzejczyk, prezes Polskiej Organizacji Turystycznej.

- Dotychczasowe trzy edycje akcji pokazały, że Polacy chcą podróżować również poza tzw. sezonem wysokim. Weekend obniżonych cen stał się już nową turystyczną tradycją i - co potwierdzają badania - daje wyraźny impuls krajowemu ruchowi turystycznemu - podkreślał podczas konferencji Witold Bańka.

Minister zaznaczył, że zainteresowanie akcją z roku na rok rośnie wśród partnerów, ale też wśród turystów chcących wziąć w niej udział. - Jestem przekonany, że w związku z jeszcze bogatszą ofertą z wiosennej odsłony wydarzenia skorzysta rekordowa liczba osób - dodał Bańka.

Celem akcji jest przede wszystkim wypromowanie bogatej oferty turystycznej naszego kraju oraz zachęcanie Polaków do podróżowania po ojczyźnie i korzystania z atrakcji

Zainteresowanie partnerów akcją sukcesywnie rośnie, podobnie jak liczba turystów chcących wziąć w niej udział

Witold Bańka

Wschodnia Guta w Syrii: Stoimy w obliczu masakry XXI wieku

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Damaszek

Wschodnia Guta koło Damaszku przypomina oblężoną twierdzę, w której dochodzi do masakry. Siły dyktatora Syrii kruszą opór powstańców i cywilów spadają bomby i pociski artyleryjskie.

To dopiero preludium przed lądowym szturmem, który ma ostatecznie zgnieść opór przeciwników al-Asada i odzyskać miasto, w którym jest 400 tys. ludzi. Tylko w ostatnich kilkudziesięciu godzinach zginęło ponad 200 osób. Bomby nie oszczędziły szpitali: sześć, może siedem zostało uszkodzonych, dwa wyłączono z pracy.

Amnesty International określiło to, co się dzieje niedaleko stolicy, jako „prerażające zbrodnie wojenne”. Miasto jest otoczone przez syryjskie siły od 2013 r., pomoc humanitarna prawie do niego nie dociera. Diana Semaan, pracownica jednej z organizacji pomocowej w Syrii, przypomina, że ludzie cierpią w oblężonym mieście od sześciu lat,



Wschodnia Guta jest atakowana z powietrza i ostrzeliwana z ciężkiej artylerii. Najgorsze dopiero nadejdzie, gdy siły wierne dyktatorowi Syrii ruszą do lądowego szturmu na miasto

ale ostatnie tygodnie, a w zasadzie dni, to po prostu koszmar.

- Stoimy w obliczu masakry XXI w. - mówią miejscowi lekarze. Jeśli masakrą lat 90. ubiegłego wieku była Srebrenica, jeśli masakrami lat 80. były Halabdzja oraz Sabra i Szatila, to

masakrą tego wieku jest wschodnia Guta - dodają.

Jeden z medyków opowiadał brytyjskiemu dziennikarzowi, jak przyszedł do niego małe dziecko. Staniał się na nogach i z trudem oddychał po nalocie, jego twarz była niebieska, a w buzi miał pełno pia-

sku. Lekarz był załamany widokiem, piasek i pył były nawet w płucach malucha.

Wszystkie organizacje humanitarne i zajmujące się prawami człowieka w obliczu tego, co się dzieje w mieście, to nonsens. Tu jest terroryzm w czystej postaci, bo jak nazwać sy-

WOJNA W SYRII

WOJNA, KTÓREJ KOŃCA NIE WIDAĆ

Wojna domowa w Syrii między siłami wiernymi prezydentowi Baszarowi al-Asadowi a zbrojną opozycją trwa już od siedmiu lat. W 2011 r. rozpoczęło się powstanie przeciwko autorytarnym rządowi al-Asada.

3 lutego 2012 r. zaczęto największy szturm raketami i artylerią na miasto Hims. Zginęło kilkaset osób. Świat zawrzał, ale weto Rosji i Chin na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ sprawiło, że nie przyjęto rezolucja potępiającej al-Asada.

Punktem zwrotnym było użycie przez jedną ze stron 21 sierpnia 2013 r. w oblężonym dziś mieście broni chemicznej na wielką skalę. USA szykowało się do interwencji. Wojna trwa, pochłonęła już ok. 300 tys. ofiar.

tuażę, w której morduje się ludzi wszystkimi rodzajami broni? Czy to jest wojna? Nie, to nie jest wojna. To masakra - twierdzi wspomniany medyk.

Nikt nie jest nawet w stanie doliczyć się ofiar bombardowań i ostrzału. Służby ratunkowe nie mają szans na dotar-

cie do piwnic, w których być może chowają się jeszcze żywi ludzie. Ta straszliwa wojna w Syrii trwa już siedem lat. Były interwencje lokalnych oraz globalnych potęg. I nic, kryzys humanitarny pogłębia się, a siły wierne dyktatorowi, wspierane przez Rosję i oddziały irańskie, ogłaszają co chwilę zwycięstwa na kolejnych frontach. Te „zwycięstwa” oznaczają kolejne tysiące ofiar.

- Mówi się, że wojska al-Asada używają broni chemicznej. Damaszek stanowczo zaprzecza. - Sytuacja przypomina dzień sądu ostatecznego - twierdzi Mounir Mustafa, zastępca szefa Białe Helmy, grupy ochotników, którzy z narażeniem życia ratują ludzi spod gruzów zbombardowanych budynków. Jeden z takich bohaterów, Firas Juma, zginął podczas niedawnego nalotu.

- Bombardowania są przerażające - mówi Ahmed al-Dbis, odpowiedzialny za bezpieczeństwo jednej z organizacji, która zarządza szpitalami na kontrolowanych jeszcze przez opozycję terenach w Syrii. - Mamy tu do czynienia z katastrofą humanitarną w czystej postaci. Podobnie sytuację w mieście ocenia Sonia Khush z organizacji Save the Children. - Bomby zabijają małe dzieci, rodziny nie mają dokąd uciekać, to jest przerażające. ©

Będzie marsz w przeciwko broni, organizatorów wsparł Clooney

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Amerycanie mają dość kolejnej masakry jak ta na Florydzie. Nie wierzą już politykom, którzy ronią łzy i obiecują, że dostęp do broni będzie ograniczony. Obywatele biorą sprawę w swoje ręce i zapowiadają marsz w Waszyngtonie, by wymóc na rządzących zmianę prawa, która ograniczyłaby dostęp do broni.

Ten rosnący gniew społeczny w Stanach Zjednoczonych jest reakcją na niedawną masakrę na Florydzie, kiedy to 19-latek zastrzelił 17 osób, a wiele innych ranił. Jak ustalono, miał on w domu aż 10 sztuk broni, w tym półautomatyczne karabiny. Choć nie krył się ze swoim zamiłowaniem do broni

i był załamany po odejściu dziewczyny i śmierci matki, o czym doskonale wiedziało jego otoczenie, to bez problemów kupował kolejne sztuki broni.

Zaplanowany na 24 marca marsz w amerykańskiej stolicy wsparł kwotą pół miliona dolarów znany aktor George Clooney. On sam, wraz ze swoją żoną Amal, pojawi się na tym marszu. W reakcji na jego szczodry gest odezwała się już Oprah Winfrey, która obiecała, że też finansowo wspomocze organizatorów marszu.

Ci ostatni oświadczyli, że mają dość jałowych dyskusji i obietnic bez pokrycia licznych polityków, którzy po każdej kolejnej masakrze obiecywali, że zrobią coś, by do takich tragedii jak ta na Florydzie już nie dochodziło. Potem wszystko jednak wracało do normy.

Clooney dzięki sprzedaży swojej firmy Casamigas Tequila zainkasował miliard dolarów, pieniędzy mu więc nie brakuje, ale też nie brakuje mu chęci do wspomaganie różnych organizacji i przedsięwzięć. W ubiegłym roku przeznaczył milion dolarów na jeden z amerykańskich ośrodków prawnych, który pomaga biednym.

Wspomniany marsz w Waszyngtonie odbędzie się pod hasłem: „Dla naszego życia”, i będzie zorganizowany przez grupy studentów z całej Ameryki. Ma on na celu wprowadzenie takich zmian w prawie, które ograniczyłyby dostęp do broni. Przeciwni jakimkolwiek zmianom są jednak producenci broni. Powołują się przy tym na drugą poprawkę do konstytucji USA, która gwarantuje obywatelom prawo do posiadania broni. ©

REKLAMA

008026387

Najlepsze aplikacje dla kierowców

Oprogramowanie, które zmotoryzowani powinni znać



NOWY NUMER

MOTO

Pytaj w kioskach i salonach prasowych
motosalon.motofakty.pl

O ile wzrosną świadczenia (cz. 4)

Uwaga: oszuści mają nowe sposoby

Pracownik ZUS może zapukać do naszego domu tylko w jednym celu

Uwaga na oszustów

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ostrzega przed oszustami podszywającymi się pod pracownika ZUS albo nawet pod zakład.

Czasem chodzi o rzekome dziedziczenie pieniędzy zgromadzonych na subkoncie w ZUS i na koncie w OFE, innym razem - o „przeliczenie emerytury” lub o ustalenie konta składkowego. Ostatnio - w związku ze zbliżającą się waloryzacją - oferują usługi w zakresie „załatwienia” podwyżki.

Dziedziczenie subkonta i konta OFE

W listopadzie ubiegłego roku do ZUS dotarły informacje od klientów o rzekomych telefonach od pracowników ZUS, którzy proponowali spotkania w sprawie dziedziczenia składek z subkonta w zakładzie i konta w OFE. Usługa doradztwa w tym zakresie miała być usługą płatną.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przypomina, że jego pracownicy nie dzwonią do klientów z propozycją jakiegokolwiek doradztwa finansowego - tym bardziej nie chodzą z ofertą poradnictwa po domach klientów. Wszyscy zainteresowani sprawami z zakresu ubezpieczeń społecznych, w tym zasadami dziedziczenia składek, mogą korzystać z bezpłatnych porad Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, bezpośrednio w salach obsługi bądź za pośrednictwem Centrum Obsługi Telefonicznej ZUS pod numerem (22) 560 16 00.

Przed wspólnym przelewem

W grudniu ub. roku ZUS ostrzegł przed fałszywymi listami z numerami kont, które oszuści rozsyłają do przedsiębiorców. Wykorzystano okres wysyłania przez ZUS poleconych listów zawierających numer bankowy nowego rachunku, na który od 1 stycznia należy wpłacać składki. Fałszywe listy zawierały niekiedy logotyp zbliżony do logotypu ZUS.

Oszuści próbowali w ten sposób wyłudzić składki, które przedsiębiorcy przekazują do ZUS w formie wspólnego przelewu. ZUS radzi, aby zwerifikować nowy numer konta, na który mają być dokonywane



FOT. UJRF

Oszuści żerują na naiwności emerytów. ZUS ostrzega przed fałszywymi pracownikami zakładu

przelewy, aby nie paść ofiarą oszustwa i nie przelać składek na konto podane w fałszywych listach.

Jak rozpoznać prawdziwy numer konta? Po pierwsze - ZUS wysyła nowe numery rachunków listem poleconym. Jeśli więc otrzymaliśmy podobną przesyłkę listem zwykłym, możemy być pewni, że nie jest to autentyczna korespondencja z ZUS.

Autentyczność numeru konta ZUS łatwo także sprawdzić, analizując cyfry zawarte w numerze otrzymanego rachunku. Wszystkie indywidualne rachunki składkowe skonstruowane są bowiem w taki sposób, że dziesięć ostatnich cyfr rachunku stanowi jedno-

ześnie numer NIP danego przedsiębiorcy.

Trzecią metodą sprawdzenia autentyczności otrzymanego rachunku jest wyszukanie jego numeru w przygotowanym przez ZUS serwisie internetowym. Aby odszukać swój numer rachunku, wystarczy wpisać do wyszukiwarki rachunków składkowych swój numer NIP oraz jedną z dodatkowych danych (REGON, PESEL, nazwisko lub nazwę płatnika).

Przed waloryzacją

Ostatnio, w związku ze zbliżającą się waloryzacją, pojawiły się nowe próby oszustwa. Tym razem oszuści żerują na naiwności emerytów. ZUS ostrzega przed fałszywymi pracownikami zakładu, którzy sprzedają druki do przeliczenia świadczenia i oferują pomoc w wypełnianiu dokumentów. Wszystko to przed marcową waloryzacją świadczenia.

Sam blankiet kosztuje od kilku do nawet 20 zł. Cena wzrasta do 100-150 zł, gdy oszuści zdołają kogoś namówić do skorzystania z pomocy

w wypełnianiu tych rzekomych dokumentów. Jak tłumaczy urzędnicy ZUS, oszukańcze druki nie mają nic wspólnego z waloryzacją. ZUS dokonuje jej z urzędu i nie trzeba składać w tym celu wniosków ani wypisywać formularzy.

Przeliczenie emerytury

Z emerytami kontaktują się także osoby, które proponują usługę przeliczenia emerytury, żądając za nią 180 zł.

ZUS przypomina, że każda osoba, która chce przeliczyć wysokość swojej emerytury, (bo na przykład znalazła nowe dokumenty potwierdzające zatrudnienie albo dorabiała na emeryturze) - może zrobić to za darmo w oddziałach zakładu. Wyliczenia przygotowane przez osoby, które nie są pracownikami ZUS, nie są miarodajne, ponieważ nie mają one dostępu do konta ubezpieczonego.

ZUS ostrzega także, że tego typu oferty mogą być próbą wyłudzenia danych osobowych. Dlatego pracownicy ZUS apelują - jeżeli ktokolwiek odwiedzi nas w domu i będzie

chciał sprzedać druk do przeliczenia emerytury lub zaproponuje płatną poradę - skontaktujmy się z policją.

Jedyna sytuacja

Jedyna sytuacja, w której może odwiedzić nas pracownik ZUS, to kontrola prawidłowości wykorzystania zwolnienia lekarskiego. Wówczas jednak każdy pracownik zakładu posługuje się specjalnym identyfikatorem, który powinien okazać podczas wizyty.

ZUS prosi więc wszystkich klientów, a w szczególności osoby starsze i schorowane, o daleko idącą ostrożność podczas rozmów telefonicznych z ofertą spotkań i doradztwa. Podawane podczas takich spotkań dane osobowe mogą zostać wykorzystane na niekorzyść klientów ZUS.

Jeżeli ktoś ma wątpliwości co do tożsamości osoby podającej się za pracownika ZUS, powinien skontaktować się z najbliższą placówką ZUS lub z Centrum Obsługi Telefonicznej ZUS pod nr. tel. 22 560 16 00.

Andrzej Gębarowski

WARTO WIEDZIEĆ

WZROST LICZBY ZGONÓW MOŻE PODWYŻSZYĆ EMERYTURĘ...

Jak wynika z najnowszych danych statystycznych, liczba zgonów w 2017 r. była niespodziewanie wysoka, prawie najwyższa od zakończenia wojny. Okazuje się, że zmarło aż 403,5 tys. Polaków. Więcej ludzi zmarło tylko w 1991 r.

Główny Urząd Statystyczny szacował wcześniej, że tyle osób pożegna się z życiem dopiero w 2029 roku.

Co jest przyczyną nagłego wzrostu zgonów? Ekspert snują różne przypuszczenia, ale z pewnością chodzi o czynniki, których wcześniej nie zdołano przewidzieć. Można jednak podejrzewać, że nasiliły się choroby układu krążenia lub choroby nowotworowe. Możliwe, że za część „dodatkowych” zgonów odpowiadają zanieczyszczenia powietrza w miastach (smog!) oraz być może nagłe zmiany temperatury i ciśnienia atmosferycznego.

Dokładne dane na temat liczby zgonów w 2017 r. Główny Urząd Statystyczny opublikuje pod koniec marca. Jeśli wskażą one, że doszło do spadku długości życia, będzie to dopiero czwarty taki przypadek od początku transformacji ustrojowej. Zgodnie z dotychczasowymi statystykami, średnia długość życia mężczyzny w Polsce jest o 7 lat dłuższa niż na początku lat 90. W przypadku kobiet różnica ta wynosi 6 lat.

Spadek statystycznej długości życia niesie też paradoksalnie korzyści dla osób, które zamierzają przejść na emeryturę. Wszyscy, którzy przejdą na nią po publikacji przez GUS nowych tablic średniego dalszego trwania życia, mogą otrzymać wyższe świadczenia. Jeśli czas trwania życia skróci się przykładowo o 2 miesiące, to przeciętna miesięczna emerytura mężczyzny wzrośnie o 20 zł, zaś kobiety o 5 zł.

Pomóż Arkowi z Miastka i innym

Miastko

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@polskapress.pl

W sobotę (3 marca) w Centrum Informacji Turystycznej w Miastku odbędzie się akcja pod hasłem „Arek i inni potrzebują Twojej pomocy”. Chodzi o potencjalnych dawców krwiotwórczych komórek macierzystych.

- Już po raz trzeci w ciągu ostatnich kilku lat podejmujemy się akcji poszukiwania potencjalnych dawców krwiotwórczych komórek macierzystych - mówi Konrad Remelski, naczelnik wydziału promocji w miasteczkim ratuszu. - Dotychczas potencjalnymi dawcami z rejonu miastecznego, dzięki akcjom w Centrum Informacji Turystycznej, zostało ponad 500 osób. W czasie ostatniej akcji, która odbyła się trzy lata temu, zarejestrował się też Arkadiusz Wiktorczyk z Miastka. Był on setnym potencjalnym dawcą. Jak na ironię losu, teraz sam potrzebuje naszej pomocy. Pan Arek ma 43 lata i zachorował na białaczkę. Do Fundacji DKMS z prośbą o pomoc w znalezieniu genetycznego bliźniaka dla pana Arka zwróciły się panie Roksana i Sylwia Wiktorczyk (córka i żona pana Arka). Wspólnie z DKMS-em postanowiliśmy przeprowadzić akcję rejestracji potencjalnych dawców szpiku wraz ze zbiórką pieniędzy na terenie Centrum Informacji Turystycznej. Akcja zaplanowana jest na 3 marca (sobota) w godzinach 9-16. W przeddzień akcji

w Centrum Informacji Turystycznej, czyli w piątek (2 marca), rejestracja dawców odbędzie się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Łodzi i Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Miastku, a w niedzielę (4 marca) w jednej ze słupskich galerii handlowych. Koordynatorem akcji w Centrum Informacji Turystycznej w Miastku będzie pani Monika Marciszonek.

- Podczas naszej akcji wszystkie zdrowe osoby w wieku od 18 do 55 lat mogą bezpłatnie zarejestrować się w naszej bazie potencjalnych dawców komórek macierzystych. Zajmuje to tylko chwilę i polega na przeprowadzeniu wstępnego wywiadu medycznego, wypełnieniu formularza z danymi osobowymi oraz pobraniu wymazu z błony śluzowej z wewnętrznej strony policzka - informuje Katarzyna Baran, koordynator ds. rekrutacji dawców z Fundacji DKMS. - Apelujemy do mieszkańców naszej gminy i sąsiednich o powszechny udział w akcji rejestracji potencjalnych dawców szpiku. Pamiętajmy, wszyscy możemy pomóc Arkowi i innym. Osoby i organizacje zainteresowane pomocą w przeprowadzeniu akcji w Centrum Informacji Turystycznej prosimy o kontakt e-mailowy pod adresem promocja@um.miastko.pl lub pod numerami telefonów: 59 857 07 20 do 22 i w Centrum Informacji Turystycznej - 59 720 33 99 lub 59 857 33 83 - informuje Konrad Remelski. ©©

Małe zmiany w strefie płatnego parkowania

Sylwia Lis

sylwia.lis@polskapress.pl



Bytów

Są już tańsze bilety dla postoj do 15 minut i specjalnie wyznaczone miejsca parkingowe dla osób chcących szybko załatwić ważne sprawy. Wprowadzenie parkingu udroźniło przejazd karetkom i pozostałym służbom ratowniczym.

Po dwóch miesiącach okresu próbnego spółka City Parking Group, zarządzająca parkingiem przy bytowskim szpitalu, przedstawiła zmiany w zasadach parkowania.

Nowe zasady

Od 15 lutego za 15-minutowy postój zapłacimy 50 gr. Zarządca przygotował także 4 miejsca postojowe, które są bezpłatne do 15 minut.

Przypomnijmy, że wypracowanie nowych rozwiązań miało miejsce podczas posiedzenia komisji zdrowia, które odbyło się 18 stycznia na parkingu przy bytowskim szpitalu.

Wówczas radni wraz z przedstawicielami zarządu i dyrekcji szpitala oraz spółki City Parking Group dyskutowali o potrzebach pacjentów i rodzin odwiedzających szpital oraz pracowników jednostki.

Zmiany te właśnie weszły w życie. City Parking Group



W strefie parkowania przy szpitalu wprowadzono zmiany

15

minut parkowania przy bytowskim szpitalu kosztuje teraz 50 groszy. To zmiany, które wprowadziła placówka

rozważa teraz kolejne rozwiązania: zniesienie opłat dla osób niepełnosprawnych, zainstalowanie dodatkowego parkometru, wprowadzenie biletu dobowego zamiast dotychczasowego biletu dziennego i nocnego, a dla osób korzystających z zabiegów rehabilitacyjnych wprowadzenie specjalnego, 5-

dniowego abonamentu. Decyzje zapadną po analizie.

- Celem budowy parkingu było uporządkowanie wszystkich miejsc, w których stawiano auta, dzięki czemu karetki pogotowia, samochody dostawcze z jedzeniem, lekami i pościelą mają teraz swobodny dojazd. Wcześniej te ważne dla pacjentów szpitala pojazdy były zastawiane - wyjaśnia Ewa Czechowska, rzecznik prasowy bytowskiego szpitala. - Swobodny dojazd mają już wszystkie służby ratownicze, a kluczkowe dla szpitala ciągi komunikacyjne są przejezdne. Od czasu, kiedy funkcjonuje nowy parking, nie ma problemów z parkowaniem i nie ma

też interwencji policji związanych z pozostawianiem samochodów w niewłaściwych miejscach.

- Budowa nowego parkingu była potrzebna - mówi Beata Ładyszowska, prezes spółki. - Bardzo ważne jest to, że pacjenci mogą czuć się teraz bezpiecznie, karetki pogotowia nie są już zastawiane, a dojazd dla wszystkich służb jest swobodny, tak jak w innych placówkach ochrony zdrowia. Od kiedy teren zagospodarowała nowa firma, bytowski szpital nie ponosi też kosztów sprzątnięcia, konserwacji i odśnieżania parkingu.

Opinie na www.gp24.pl.

Będzie bezpieczniejsz na drogach

Miastko

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@polskapress.pl

W Centrum Informacji Turystycznej w Miastku odbyło się szkolenie MotoPomocny-Motocyklista.

Celem szkolenia było przygotowanie motocyklistów do nadchodzącego sezonu poprzez podniesienie ich umiejętności jazdy, zwiększenie świadomości bezpieczeństwa oraz przygotowanie na sytuację kryzysową, jaką jest wypadek komunikacyjny.

Szkolenie trwało siedem godzin i było podzielone na bloki tematyczne prowadzone przez wykwalifikowanych instruktorów.

Podczas zajęć uczestnicy ćwiczyli, wykorzystując profesjonalny sprzęt dydaktyczny,



W Centrum Informacji Turystycznej w Miastku szkolili się motocykliści

Uczestnicy kursu poznali umiejętności prawidłowej obserwacji drogi, w jaki sposób dobierać prawidłową linię przejazdu oraz jak unikać zagrożeń na drodze. Omówiono sposoby ochrony motocykla przed amatorami cudzej własności. ©©

Bytów

Konferencja w Kaszubskim Inkubatorze

27 lutego (wtorek) w Kaszubskim Inkubatorze Przedsiębiorczości w Bytowie przy ul. Podzamcze 34 odbędzie się IV Konferencja „Bezpieczeństwo w Twoich rękach”. Jest to event organizowany dla Kaszubskiego Związku Pracodawców, który wraz z firmą IROGLOBAL Sp. z o.o. jest równocześnie współorganizatorem wydarzenia.

Celem konferencji jest przedstawienie nowoczesnych rozwiązań wspomagających bezpieczeństwo zarówno w zakładach pracy, jak i w życiu codziennym oraz wymiana doświadczeń w tym zakresie. Planowane tematy podczas konferencji: ochrona danych osobowych, obowiązki pracodawcy przy zatrudnianiu pracowników spoza granic Polski, ochrona osób i mienia, bezpieczeństwo finansowe, transakcje, zabezpieczenie osób i firmy, bezpieczeństwo kierowcy. (ZIDA)

Gmina Bytów

Wyprzedzał i nie zachował bezpiecznej odległości

W Mokrznie kierujący toyotą, wyprzedzając, nie zachował bezpiecznej odległości i uderzył w bok skody. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał, kierujący byli trzeźwi. Sprawca kolizji za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem. (ZIDA)

Powiat bytowski Kierowca potrącił dziką, a inny konia. Uwaga na drogach

Na drodze Krosnowo - Borzytuchom kierujący audi potrącił konia, który wszedł na jezdnię. - Zwierzę uciekło. Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia - mówi Michał Gawroński, rzecznik policjantów. Natomiast w okolicach Podkomorzyc kierujący oplem potrącił dziką, który wbiegł na jezdnię. Auto zostało mocno uszkodzone, kierowcy nic się nie stało. (ZIDA)



Dzieci ze szkoły w Wicku chętnie rysowały sylwetki Muminków, chłopcy upodobili sobie zwłaszcza straszną Bukę

Wicko

Spotkanie z mieszkańcami Doliny Muminków

„Bajki i baśnie oglądamy i czytamy. Spotkanie z mieszkańcami Doliny Muminków” - pod takim hasłem odbyły się w pierwszym tygodniu po feriach warsztaty literacko-plastyczne dla klasy IIA SP Wicko. Pretekstem do zabawy był ogłoszony przez bibliotekę szkolną konkurs na wykonanie postaci, kukielki teatralnej bądź laleczki ulubionego mieszkańca Muminkowej Doliny z okazji 70. rocznicy

pierwszego wydania „W Dolinie Muminków”. Podczas warsztatowych zajęć drugoklasiści najpierw zobaczyli fragment filmu dokumentalnego o tym, w jaki sposób Tove Jansson sama rysuje Muminki, potem obejrzeli fragment przygód mieszkańców sympatycznej doliny, a następnie sami przyjrzyli się książkom i samodzielnie już szkiełkami, rysowali i malowali wybranych przez siebie bohaterów wymyślonych przez Tove Jansson. (MARA)

Słupskie Bańki Mydlane wystartowały najlepiej w projekcie dla młodych firm

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl



Anita i Krzysztof Bogdańscy, właściciele Słupskich Bańek Mydlanych

Słupsk

Zakończyła się akcja „Wystartuj z nami, kieruj się na biznes”. Był to cykl spotkań w Słupsku kierowany do młodzieży, uczniów, studentów, a także osób dorosłych, wprowadzający w świat biznesu i zagadnień związanych z prowadzeniem własnej działalności gospodarczej.

Akcję przez kilka miesięcy prowadziła Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. zarządzająca Słupskim Inkubatorem Technologicznym, przy współudziale miasta Słupska. Celem inicjatywy był rozwój przedsiębiorczości i budowanie środowiska start-upowego w Słupsku.

Program był skierowany do osób, które właśnie rozpoczęły lub dopiero planują rozpoczęcie działalności gospodarczej i chcą pozyskać wiedzę, nowe

umiejętności oraz inspirację. Realizację programu rozpoczęto jesienią 2017 roku. Udział w nim był bezpłatny. Do programu mogły się zgłosić osoby, które planują start w biznesie lub które w Słupsku już prowadzą własną firmę, ale nie dłużej niż 12 miesięcy. Ponadto firma musiała być zaliczana do sek-

tora małych i średnich przedsiębiorstw (MSP).

W trakcie kilkutygodniowego cyklu odbyło się szereg zajęć z zakładania i prowadzenia własnego biznesu. Uczestnicy mieli okazję posłuchać doświadczeń przedsiębiorców oraz porad specjalistów z zakresu prowadzenia biznesu.

Były również indywidualne konsultacje z mentorami.

- W trakcie tych warsztatów chcieliśmy pokazać, jakie ryzyka, ale przede wszystkim korzyści wiążą się z podjęciem przygody, jaką jest prowadzenie własnej firmy - mówi Ewa Krzaczowska, dyrektor Słupskiego Inkubatora Technologicznego.

Główną korzyścią udziału w programie była możliwość zweryfikowania swojego pomysłu pod okiem praktyków. Uczestnicy zdobywali m.in. know-how umożliwiające założenie i prowadzenie biznesu. Poznawali też potencjalne zagrożenia dla swojego biznesu oraz zakres błędów, które najczęściej popełniają przedsiębiorcy.

W trakcie finałowej rundy programu „Wystartuj z nami, kieruj się na biznes” zaprezentowały się trzy firmy. Szkoła Badmintona to firma, którą przedstawił jeden z jej założycieli - Mateusz Dynak, pasjonat tej gry i zawodnik. Jak sama nazwa wskazuje, szkoła prowadzi naukę gry w badminton, a także organizuje turnieje oraz

pokazy gry w tę dyscyplinę sportową. Aktualnie Szkoła Badmintona planuje opracować aplikację o nazwie Smart Club, która byłaby platformą wymiany informacji dla uczestników szkoły, rodziców, a także klubów sportowych i trenerów.

- Ludzie sportu, nie tylko z kręgu badmintona, są zainteresowani pozyskiwaniem wiedzy o tym, co się dzieje w branży, na przykład aby poznać dane o zawodnikach. Korzystając z naszej platformy, mogliby szybko i kompleksowo gromadzić takie dane i wymieniać się informacjami - tłumaczy Mateusz Dynak.

Dostęp do tej platformy dla profesjonalistów byłby płatny. To był właśnie nowy model biznesowy zaprezentowany przez Szkołę Badmintona.

Z branżą sportową związana jest również Salugeo, internetowa wyszukiwarka miejsc do uprawiania ulubionej dyscypliny sportowej. Jej założyciel Damian Kwieciński zauważył, że w wielu klubach fitness trudno zrealizować płatność kartą. Dlatego zamierza rozszerzyć możliwości wyszukiwarki

Salugeo o płatności online oraz zbudować bazę ofert takich klubów.

Jednak uznanie organizatorów i opiekunów programu „Wystartuj w Słupsku” zyskały Słupskie Bańki Mydlane, firma, którą założyli Anita i Krzysztof Bogdańscy. Ich pomysł na biznes polega na organizacji pokazów dużych bańek mydlanych połączonych z warsztatami bankarskimi. Jak mówią, niektóre bańki osiągają nawet 4 metry średnicy. Tajemnicą tkwi w recepturze płynu do robienia bańek oraz specjalnym sprzęcie do pokazów. Jedną z bardziej popisowych sztuczek jest np. zamykanie osoby w ogromnej bańce mydlanej.

Nagrodą dla Słupskich Bańek Mydlanych, jako najciekawszego pomysłu w programie „Wystartuj w Słupsku”, jest bezpłatne biuro w Słupskim Inkubatorze Technologicznym na pół roku oraz dodatkowe doradztwo trenerów biznesu, którzy prowadzili warsztaty w trakcie trwania programu.

Program był współfinansowany z budżetu miasta Słupska. ©©

Naukowcy z Torunia poprowadzili warsztaty chemiczne w Słupsku

Edukacja

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

Uczniowie z Zespołu Szkół Informatycznych i Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Słupsku poznali innowacyjną technikę chemiczną o nazwie SSC.

Uczniowie uczestniczyli w profesjonalnych warsztatach chemicznych, które prowadzili naukowcy z Centrum Chemii w Małej Skali, działającym przy Pracowni Dydaktyki Chemii Wydziału Chemii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Młodzież podczas zajęć warsztatowych zgłębiała tajniki innowacyjnej techniki SSC, często określanej jako mikrochemia. To technika wspomagająca doświadczalne nauczanie chemii w szkołach i na uczelniach wyższych. Polega na pracy z niewielkimi ilościami substancji, co zwiększa bezpieczeństwo eksperymentu, zmniejsza czas jego przeprowadzenia i umożliwia dokładniejsze omówienie. Technika ta wymaga często zastosowania nietradycyjnej aparatury i metodyki stosowanej w takich



Warsztaty chemiczne w ZSI były nie tylko ciekawe, ale również widowiskowe

d dziedzinach jak mikrobiologia, biologia molekularna i nanotechnologia.

Podczas warsztatów chemicznych uczniowie ZSI własnoręcznie wykonywali doświadczenia chemiczne, uzupełniali karty pracy, ćwicząc opis eksperymentu, szczególnie rozróżnianie obserwacji i wniosków.

- Przeprowadzone eksperymenty pozwoliły uczniom na poszukiwanie, wnioskowanie i samodzielne dochodzenie do wiedzy przy wsparciu merytorycznym naukowców. War-

sztaty cieszyły się ogromną popularnością wśród naszych uczniów, a chemiczny finał w auli szkolnej, wzbudził gorący aplauz publiczności. Chemia nie musi być wcale nudna - mówi Ewelina Florek, nauczycielka chemii w ZSI SMS w Słupsku, organizatorka warsztatów.

Warsztaty chemiczne odbyły się dzięki współpracy Eweliny Florek z naukowcami z Centrum Chemii w Małej Skali, która trwa już kilka lat. ©©

REKLAMA

008137779

**PRENUMERATA
PORANNA**

Specjalna oferta dla Czytelników „Głosu”

Dostępna w Słupsku, Kobylnicy, Siemianicach i Ustce.
Dostawa od poniedziałku do soboty do godziny 7.00!

Wraz z nią w prezencie wspaniałe dodatki dla Prenumeratorów

• Ekstra Magazyn
• Głos ma Historia

Zamówienia prenumeraty porannej na marzec w cenie **42 zł** za cały miesiąc przyjmuje dostawca pod numerem telefonu **608 859 642** do **wtorku, 27 lutego**.

O szczegóły oferty pytaj w Serwisie Prenumeratora „Głosu” pod bezpłatnym numerem **800 20 35 35** lub **94 340 11 14** (od poniedziałku do piątku w godzinach 9-12).

Czesław Siekierski: W Jasionce poważnie porozmawiamy o przyszłości rolników

Rozmowa

Z Czesławem Siekierskim, przewodniczącym Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Parlamencie Europejskim.

Weźmie pan udział w Europejskim Forum Rolniczym, które odbędzie się 23 i 24 marca w Jasionce koło Rzeszowa. Jakie będą najważniejsze tematy poruszane podczas tego spotkania?

Forum w Jasionce to bardzo ważne wydarzenie, o czym świadczy choćby fakt, że przewidziany jest udział m.in. unijnego komisarza ds. rolnictwa Phila Hogana, dyrektora Jerzego Plewy, przedstawicieli dyrekcji ds. badań naukowych Komisji Europejskiej, ministrów z wielu krajów unijnych, nie tylko z naszego regionu, ale też z Niemiec i Francji. Będzie to więc poważna rozmowa o przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej po 2020 r., o podstawowych założeniach, budżecie, zazielenieniu itd. W tym roku organizatorzy kładą nacisk także na sprawy innowacji w rolnictwie, powiązania nauki



Czesław Siekierski: - Należy wyrównać dopłaty podstawowe

z praktyką, a więc pojawiają się ważne kwestie inteligentnego rozwoju rolnictwa i wsi, oparte o wiedzę (...) W Europie i w Polsce odbywa się szereg spotkań poświęconych dyskusji w sprawie przyszłości WPR, a Europejskie Forum Rolnicze w Jasionce, ze względu na udział wpływowych uczestników, ma w tym gronie szczególne znaczenie.

Polscy rolnicy mówią, że nadal czują się jak ubodzy krewni, bo ich koledzy - go-

spodarze z zachodniej części Unii Europejskiej wciąż dostają wyższe dopłaty niż oni. Czy reforma WPR może wreszcie zniwelować te różnice po 2020 roku?

Jeśli uwzględnimy pierwszy i drugi filar WPR, gdzie również są pieniądze dla rolnictwa, to wtedy różnica w dopłatach nie jest znacząca. Tak zwana stara Unia uważa, że na wschodzie mamy inne koszty produkcji, w tym niższe koszty pracy, czego dowodem ma być to, że Po-

lacy nadal licznie jeżdżą do pracy na farmach w częściach zachodniej Unii, gdzie zarabiają znacznie więcej niż w Polsce. Jednakże po tylu latach naszej obecności w Unii koszty środków produkcji zbliżyły się lub są takie same i musimy robić wszystko, aby zrównać poziom dopłat. Przy czym należy podkreślić, że nie jest on jednakowy we wszystkich gospodarstwach, ponieważ jest zależny od struktury produkcji i programów z jakich rolnicy korzystają. Dlatego ważne jest aby wyrównać dopłaty podstawowe. Na szczęblu Komisji Rolnictwa europarlamentu walczymy o takie wyrównanie. (...)

Podczas forum w Jasionce weźmie pan udział w deba-

Polacy nadal licznie jeżdżą do pracy na farmach w częściach zachodniej Unii, gdzie zarabiają znacznie więcej niż w Polsce.

cie na temat: „Nowe technologie i innowacyjne rozwiązania w rolnictwie – rola w podnoszeniu jakości i obniżaniu kosztów produkcji”. Jakość polskiej żywności jest wysoka, ale z kosztami produkcji jest już gorzej np. w małych gospodarstwach. Nie można tego zmienić?

Z jakością produkcji jest u nas coraz lepiej. Wynika to ze wzrostu wiedzy, świadomości, używania coraz lepszej jakości maszyn, urządzeń, stosowania mniejszej ilości środków chemicznych, które są drogie, więc stosuje się je ostrożniej. Podążamy również drogą poszukiwania bardziej skutecznych środków ochrony roślin, lepiej aplikowanych, przez co dawki są mniejsze. Jest to właśnie element precyzyjnego rolnictwa oraz szerzej - inteligentnego rozwoju. Niemniej jednak zastosowanie innowacyjnych technologii wymaga od rolników coraz większej wiedzy w zakresie np. chemii, biologii, obsługi urządzeń technicznych. ©© (LT)

SPR. JASIONKA

Europejskie Forum Rolnicze odbędzie się 23-24 marca w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym Województwa Podkarpackiego G2A Arena w Jasionce k. Rzeszowa. To nowa, rozszerzona formuła międzynarodowej konferencji rolniczej organizowanej od 2011 roku przez Fundację Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej pod patronatem honorowym Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Rejestracja uczestników, od 1 marca, dostępna za pośrednictwem strony internetowej: www.forum-jasionka.pl

Z jakością produkcji jest u nas coraz lepiej. Wynika to ze wzrostu wiedzy, świadomości, używania coraz lepszej jakości maszyn.

Pogoda utrudniała rolnikom buraczane zbiory

Cukrownictwo
Lucyna Tańska-Klich
lucyna.tanska@pomorska.pl

Niektóre kombajny buraczane topiły się na polach i zbiory trzeba było przerywać. Pomimo trudnych warunków pogodowych w ostatniej kampanii plony są całkiem dobre, ale zawartość cukru niższa niż rok temu.

- W minionym roku największym problemem dla rolników była pogoda - mówi Waldemar Przygodziński z Dąbrowy Biskupiej. - Co prawda po wiosennych przymrozkach przyroda trochę nadrobiła zaległości, ale potem było za dużo deszczu. Z tego powodu wydajność buraków była u nas mniejsza, polaryzacja także (zaledwie 16 proc.)

Buraki z gospodarstwa Przygodzińskich trafiły do cukrowni w Kruszwicy. Kruszwicki zakład należy do Krajowej Spółki Cukrowej, która niedawno podsumowała wyniki kampanii cukrowniczej 2017/2018. Sandra Malinowska, rzecznik prasowy KSC podaje, że we wszystkich siedmiu cukrowniach (Dobrzelin, Kluczewo, Krasnystaw, Kruszwica, Malbork, Nakło



W ostatniej kampanii buraki zbierano w trudnych warunkach

i Werbkowice) spółka skupiła łącznie ponad 6 mln ton buraków cukrowych i wyprodukowała w nich ponad 900 tys. ton cukru. Ta kampania w Polskim Cukrze rozpoczęła się w pierwszej dekadzie września 2017 roku w cukrowni w Nakle i Krasnymstawie, zakończyła w trzeciej dekadzie stycznia 2018 r. w cukrowni Kruszwica.

Średni czas trwania kampanii w Krajowej Spółce Cukrowej - która jest największym producentem cukru w Polsce - wyniósł 110 dni.

Jak informuje Sandra Malinowska we wszystkich cukrowniach spółka skupiła łącz-

nie ponad 6 mln ton buraków cukrowych i wyprodukowała łącznie, po raz pierwszy w historii KSC, ponad 900 tys. ton cukru.

- Wielkość plonu była bardzo dobra, ale jakość zła, bo polaryzacja za buraki z naszego regionu wyniosła nawet poniżej 16 proc. - twierdzi Aleksander Decowski, dyrektor biura Związku Plantatorów Buraka Cukrowego w Bydgoszczy. - Obawiamy się, że kolejny sezon będzie także trudny. Pola po zbiorach są „zmasakrowane”, a poza tym wciąż jest za dużo opadów i nie wiemy co z zasiewami. ©©

REKLAMA

008110033

CLAAS

ULENBERG
Wszystko dla rolnictwa

Już teraz skorzystaj z 3 letniej gwarancji* w nowych Axionach serii 800

3 LATA GWARANCJI

* o szczegóły zapytaj swojego dealera CLAAS.

74-200 Pyrzyce, ul. Lipiańska 79
78-125 Rymanów, ul. Koszalińska 17
76-142 Malechówko, ul. Malechówko 19a

501 152 007
w.kondracki@ulenberg.pl
784 647 981
r.juczak@ulenberg.pl

Ulenberg Sp. z o.o.
76-220 Głowczyce
ul. Szosa Słupska 1

W SKROCIE

Kia Ceed trzeciej generacji



Pojazd nawiązuje do Proceed Concept pokazanego jesienią 2017 roku. Wizualnie podobny jest także do nowego modelu marki - Kii Stinger. To zasługa projektantów z centrum designu we Frankfurcie. Producent poza pięciodrzwiowym hatchbackiem zapowiada również kolejną odmianę. Niewykluczone, że będzie to wariant shooting break. Samochód pojawi się w sprzedaży pod koniec drugiego kwartału 2018 roku, a zadebiutuje w marcu w Genewie.

Skoda Vision X



Skoda wprowadza specjalną edycję modelu Fabia idącą śladem rajdowych modeli. Skoda Fabia R5 to najszybsza wersja tego auta, dzięki wykorzystaniu niedostępnego dla innych wersji Fabii silnika 1.4 TSI 125 KM i zestawieniu go z dwusprzęgłową skrzynią biegów DSG. Pierwsze 100 km/h auto osiąga w 8,8 sekundy, prędkość maksymalna to 203 km/h. Cena - 77 900 zł.

Kolejne obowiązki wyposażenie



System eCall, będzie obowiązkowo montowany we wszystkich nowych autach opuszczających fabrykę po 31 marca 2018 roku. Ma przyczynić się do zmniejszenia liczby ofiar wypadków drogowych. Małe urządzenie instalowane w samochodach będzie monitorowało pozycję pojazdu, a podczas wypadku, który wykryje dzięki czujnikom, system sam wezwie służby ratunkowe poprzez numer 112. Będzie można zrobić to też ręcznie za pomocą odpowiedniego przycisku. Korzystanie z takiego połączenia ma być bezpłatne. System nie ma zbierać danych podczas normalnego toku użytkowania. O ile droższe będą nowe auta? Uśrednione prognozy mówią o dodatkowych 100 euro za każdy samochód. System połączenia z numerem 112 jest obecnie oferowany w niektórych markach za dopłatą.

Samochód z ciemnymi szybami. Jakie przepisy trzeba uwzględnić?

Folia jest najpopularniejszym sposobem przyciemniania szyb, ale proces ten jest możliwy również za pomocą metalizacji szkła tlenkami tytanu

motofakty.pl

Wszystko o samochodach

Mariusz Michalak

Wiele aut posiada przyciemniane szyby w standardzie. Kierowcy mogą je także przyciemnić samodzielnie lub zlecić to profesjonalistom. Nie jest to nielegalne. Jednak aby samochód z przyciemnionymi szybami mógł poruszać się po drogach, musi spełniać określone warunki.

Zwolennicy przyciemniania szyb wskazują, że latem samochód wolniej się nagrzewa, natomiast zimą wolniej traci ciepło. Dodatkowo przyciemniana szyba sprawia, że nie widać rzeczy pozostawionych w pojeździe. Folia jest najpopularniejszym sposobem przyciemniania szyb, ale proces ten jest również możliwy za pomocą piecowej metalizacji szkła tlenkami tytanu. Wymaga to demontażu szyby, a w wyniku takiej procedury można uzyskać różne odcienie szkła. Piecowa metalizacja szkła to koszt rzędu tysiąca lub półtora tysiąca złotych (w zależności od wielkości i rodzaju samochodu)

Art. 66, ust. 1 pkt 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym wskazuje, że pojazd uczestniczący w ruchu drogowym ma być tak zbudowany, wyposażony i utrzymany, aby zapewniał dostateczne pole widzenia kierowcy oraz łatwe, wygodne i pewne posługiwanie się urządzeniami do kierowania, hamowania, sygnalizacji i oświetlenia drogi przy równoczesnym jej obserwowaniu.



Zwolennicy przyciemniania szyb wskazują, że w trakcie lata auto wolniej się nagrzewa, a zimą wolniej traci ciepło

Dodatkowo przepisy rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia w § 8 ust. 5 wskazują m.in., że

Jeśli szyba jest przyciemniona w nieodpowiedni sposób, kierowca naraża się na mandat karny w wysokości nawet 500 zł.

szyba czołowa musi mieć minimalną przepuszczalność światła na poziomie 75 proc., a przednie boczne 70 proc. Należy przy tym pamiętać, że w wielu przypadkach szyby pojazdów są już częściowo przyciemnione i naklejenie folii, choćby o parametrach dopuszczalnych, może spowodować wzrost ograniczenia przepuszczalności do wartości przekraczającej określone wskaźniki. W przypadku pozostałych okien nie obowiązują żadne normy, pod warunkiem że samochód jest wyposażony w dwa lusterka boczne.

Nałożenie folii należy również rozpatrywać z punktu widzenia bezpieczeństwa oraz zgodności w zakresie homologacji. § 10 tego rozporządzenia określa m.in., że przedmioty wyposażenia i części pojazdów związane z bezpieczeństwem ich użytkowania i ochroną środowiska mogą być stosowane w pojazdach, jeżeli spełniają odpowiednie wymogi homologacyjne. Folia została poddana zapewne odpowiednim badaniom i przeszła pozytywnie odpowiednie testy lecz jako wyrób samoistny, podobnie jak szyba. Trzeba mieć świadomość, że po oklejeniu szyby jej pierwotne parametry, które pozytywnie przeszły proces homologacji, ulegną zmianie.

Podczas kontroli drogowej, kierowca musi przedstawić atest. W przypadku kiedy szyby są przyciemnione w nieodpowiedni sposób, kierowca naraża się na mandat karny w wysokości od 20 do nawet 500 zł.

Ponadto policja odbierze kierowcy dowód rejestracyjny. Jego zwrot nastąpi dopiero po doprowadzeniu szyby do stanu zgodnego z obecnie obowiązującymi przepisami.

©

Pierwszeństwo przy zmianie pasa ruchu

Zmiana pasa ruchu z pozoru może wydawać się prostym manewrem. Jednak i tutaj mogą pojawić się wątpliwości.

Art. 22. ust. 4 ustawy Prawo o Ruchu Drogowym wskazuje, że kierujący pojazdem, zmieniając zajmowany pas ruchu, jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie ruchu, na który zamierza wjechać, oraz pojazdowi wjeżdżającemu na ten pas z prawej strony. Zatem na drodze trzypasmowej przy równoczesnej zmianie pasa ruchu przez dwa samochody z pasów

skrajnych na środkowy, pierwszeństwo ma samochód znajdujący się z prawej strony.

Jeśli na drodze dwupasmowej któryś z pasów się kończy, w takim przypadku, kierowca zmuszony do zmiany pasa ruchu nie ma pierwszeństwa. W takiej sytuacji, aby zachować płynność ruchu warto jednak zwiększyć odległość od poprzedzającego pojazdu na tyle, by umożliwić swobodny wjazd na sąsiedni pas, kierowcy, którego pas się kończy.

Warto pamiętać, że nieprawdą jest, że przy zmianie pasa ruchu pierwszeństwo ma

pojazd, który pierwszy włączył kierunkowskaz. Tak samo nieprawdziwe jest stwierdzenie, że przy zmianie pasa ruchu pierwszeństwo ma pojazd, który jest bardziej z przodu.

To, że dany kierowca ma pierwszeństwo, nie znaczy, że inny uczestnik ruchu jest tego świadomy. Podstawą jest odpowiednio wcześniejsze sygnalizowanie zamiaru zmiany pasa ruchu za pomocą kierunkowskazu.

Niezwykle istotna przy manewrach jest również obserwacja otoczenia.



Warto pamiętać, że przy zmianie pasa ruchu pierwszeństwo ma pojazd, który pierwszy włączył kierunkowskaz



Przednie światła LED do jazdy dziennej, które zlokalizowano poniżej reflektorów na zderzaku i których kształt zamknięto obrysem ramki



Tyłna część nadwozia nieco upodabnia T-Roca do stylu coupe, a to dzięki mocno pochylonej szybie. Z kolei tylne światła przypominają te zastosowane w Tiguanie



Miejsca w kabinie nie ma może zbyt wiele, ale na pewno nie jest ciasno



W kabinie widać rozwiązania typowe dla Volkswagena



T-Roc może być wyposażony w Active Info Display, czyli elektroniczny wyświetlacz



Silniki o mocy 190 KM standardowo są łączone z 7-stopniową przekładnią DSG

T-Roc - SUV w mniejszym rozmiarze

Volkswagen wprowadził do sprzedaży w Polsce swój najnowszy model. To SUV o nazwie T-Roc. Auto jest dostępne z napędem na przednią oś lub z napędem 4x4

motofakty.pl

Wszystko o samochodach

Wojciech Frelichowski

Jak twierdzą przedstawiciele Volkswagena, T-Roc jest odpowiedzią na coraz większe zainteresowanie klientów autami z segmentu SUV. Także takimi o mniejszych gabarytach, czyli w domyśle nieco tańszymi.

Stylistycznie T-Roc jest nieco podobny do swojego starszego i większego brata, czyli Tiguan. To zasługa podobnej bryły nadwozia. Ale T-Roc ma też szereg indywidualnych cech. To m.in. przednia partia nadwozia, w której wyróżnia się atrapa chłodnicy, wąskie reflektory, a nade wszystko ledowe światła do jazdy dziennej, które zlokalizowano poniżej reflektorów na zderzaku i których kształt zamknięto obrysem ramki.

Tyłna część nadwozia nieco upodabnia T-Roca do stylu coupe, a to dzięki mocno pochylonej szybie. Z kolei tylne światła przypominają te zastosowane w Tiguanie. Wyróżnikiem T-Roca ma być m.in. kolorystyka. W opcji auto może mieć kolor dachu odmienny od barwy lakieru pozostałej części nadwozia. W grę wchodzi trzy kolory dachu: biały, czarny lub brązowy.

W kabinie widać rozwiązania typowe dla Volkswagena. To np. panel sterowania nawiewem i klimatyzacją, w którym zastosowano pokrętki znane z innych modeli VW. Ale już np. ośmiocalowy wyświetlacz systemu multimedialnego oraz nawigacji jest niemal w całości sterowany dotykowo. Został pokryty szkłem o wyglądzie tabletu i estetycznie wkomponowany w kokpit.

Niestety, jakość niektórych materiałów zastosowanych w kokpicie nie jest oszałamiająca, bo dominują twarde pla-

stiki. Docenić za to wypada środkową część deski rozdzielczej, której plastiki mają barwę lakieru nadwozia. To ożywia wnętrze, które w wielu Volkswagenach zazwyczaj tonie w szarych i czarnych odcieniach.

Wzorem większych modeli VW, także T-Roca będzie można wyposażyć w Active Info Display, czyli w zestaw elektronicznych zegarów - prędkościomierza i obrotomierza - wraz z mapą nawigacji wyświetlaną przed oczami kierowcy.

Dość duży, jak na takie auto, jest bagażnik. Jego pojemność wynosi 445 l. Bagażnik Fiata 500X, który ma zbliżoną długość nadwozia co T-Roc (4248 mm), jest o 95 l mniejszy.

Podobnie jak większy Tiguan, T-Roc będzie oferowany wyłącznie z silnikami turboładowanymi - trzema benzynowymi i trzema wysokoprężnymi. Wszystkie z bezpośrednim wtryskiem paliwa. Wśród jednostek benzynowych zasto-

sowanie znajdują silniki: 1.0 TSI 115 KM, 1.5 TSI 150 KM i 2.0 TSI 190 KM. Natomiast turbodiesle to: 1.6 TDI 115 KM, 2.0 TDI 150 KM i 2.0 TDI 190 KM. Najłżejsze jednostki napędowe będą oferowane w połączeniu z napędem na przednie koła i z mechaniczną, 6-biegową przekładnią.

W wypadku silników o mocy 150 KM będzie można wybrać układ przeniesienia napędu na przednie lub na cztery koła oraz 7-stopniową dwusprzęgową przekładnię DSG. Z kolei obydwie jednostki napędowe o mocy 190 KM standardowo będą występować w połączeniu z napędem na cztery koła 4MOTION i z 7-stopniową przekładnią DSG.

Sprzedaż samochodu już się rozpoczęła. W najtańszej odmianie z silnikiem benzynowym o pojemności 1,0 litra i mocy 115 KM (przekładnia manualna, 6-biegowa, napęd na przednią oś) auto kosztuje 78 390 zł.

INFORMACJE

PLATFORMA KONSTRUKCYJNA

Volkswagen T-Roc powstał na platformie konstrukcyjnej MQB, która jest bazą dla wielu modeli marek z Grupy Volkswagena, w tym m.in. dla Skody Karoq i Seata Ateca. Nowy SUV marki Volkswagen ma długość 4234 mm, czyli jest o 252 mm krótszy od kompaktowego SUV-a Tiguan. Zaś rozstaw osi nowego modelu wynosi 2604 mm, o 74 mm mniej niż w Volkswagenie Tiguanie.

WYPOSAŻENIE

T-Roc może być wyposażony w systemy asystujące, które zawierają aż 13 pozycji, m.in.: system monitorowania przestrzeni przed autem Front Assist z funkcją rozpoznawania pieszych i automatycznym hamowaniem w mieście, aktywny układ Lane Assist, system automatycznego hamowania po kolizji, aktywny tempomat, system rozpoznawania znaków drogowych i Traffic Jam Assist, czyli asystent jazdy w korku.

MULTIMEDIA

Dwa czołowe warianty multimedii można uzupełnić o App Connect, zawierającą MirrorLink, Apple CarPlay i Android Auto. Volkswagen proponuje również usługę Security & Service obejmującą telefon ratunkowy, automatyczne powiadomienie o wypadku i wezwanie pomocy drogowej.

THE 12 TENORS

ROCK | POP | CLASSIC



KOSZALIN

HALA WIDOWISKOWO - SPORTOWA

8 kwietnia 2018 r.
godz. 18.00

SZCZECIN

NETTO ARENA

9 kwietnia 2018 r.
godz. 18.00

Bilety
do nabycia:

Kasy Hali, ul. Śniadeckich 4
Głos Koszaliński, ul. A. Mickiewicza 24
bilety.hala.koszalin.pl kupbilecik.pl

Bilety
do nabycia:

Kasy Hali, ul. Wł. Szafera 3-7
Zamek Książąt Pomorskich, ul. Korsarzy 34
www.bilety.fm www.abilet.pl www.kupbilecik.pl

Organizator:

GŁOS

Partnerzy:

bilety.fm

ABILET.PL

kup bilecik.pl



Zespół Pogoni z pucharami i medalami zdobyтыми w turnieju



Ambasador Niebieskich Bohaterów z piłkarzami Pogoni Lębork

Pogoń najlepsza w Mosty Cup 2009

Piłka nożna

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Młody zespół Pogoni Lębork z rocznika 2009 okazał się najlepszy w zawodach halowych Sztorm Mosty Cup 2009.

Organizatorzy w celu skrócenia zawodów zmodyfikowali system gier. Pogoń sportową rywalizację rozpoczęła w drugiej turze turnieju. W systemie gier każdy z każdym Pogoń wygrała po 5:0 z Zumple Gdańsk i Orłami Gdańsk, a następnie zwyciężyła 3:1 z KS Chwaszczyno i 4:0 z VIGO Tuchom. O zwycięstwie w turnieju zade-

cydował ostatni mecz z niepokonanymi do tej pory gospodarzami ze Sztormu Mosty. Mecz Pogoni - Sztorm zakończył się wynikiem 1:0, co dało lęborskiemu zespołowi pierwsze miejsce.

Lęborski zespół w turnieju strzelił dwadzieścia bramek i stracił tylko jedną. Wyśrubowane statystyki zespołu przekłuły się na sukcesy indywidualne.

Tytuł dla najlepszego strzelca turnieju odebrał zawodnik Pogoni Piotr Krefft (9 bramek), a statuetka dla najlepszego bramkarza powędrowała do Olgierda Peplowskiego.

Pogoń rocznik 2009 w turnieju w Mostach zagrała w składzie: Olgierd Peplowski, Maciej Gosz, Piotr Krefft, Filip Krefft, Bartosz Miedziński, Natan Łukaszuk i Jakub Szulfer.

- To były bardzo dobre zawody w wykonaniu naszych młodych piłkarzy i co ważne, wszyscy zegrali na wysokim poziomie - powiedział trener Wiesław Krefft.

W Stężycy z udziałem zespołu Pogoni Lębork odbył się turniej LOTOS Griffin Cup dla rocznika 2008.

W turnieju udział wzięło 12 drużyn podzielonych na trzy grupy.

Zespół Pogoni w rywalizacji grupowej na starcie przegrał 0:4 z GAP UKS Bruskowo, by w kolejnych spotkaniach pokonać 2:0 Victorię Słupsk i 3:0 Błękitnych Wejherowo.

W 1/4 finału po zaciętym spotkaniu lęborzanie ulegli gospodarzom - Raduni Stężycy 0:1. W walce o 5.-8. miejsce Pogoń uległa Kaszubii Studzienice 2:3. W ostatnim meczu Pogoń wygrała 1:0 z Lwem Lębork, co ostatecznie dało lęborskiej drużynie 7. miejsce w zawodach.

W skład drużyny Pogoni 2008 weszli: Filip Krefft, Piotr Krefft, Michał Gajdus, Jan Kwella, Antotni Hat, Nikodem

Fludra, Jonatan Jażdżewski i Mateusz Urbański. Trenerzy Wiesław Krefft i Sebastian Brzozowski.

Zwycięzcą LOTOS Griffin Cup został AP Bałtyk Gdynia, pokonując w finale U-2 Bytów 3-1. Trzecie miejsce przypadło Raduni Stężycy.

Puchary i medale wręczał wiceprezes Pomorskiego Związku Piłki Nożnej Maciej Wierzbowski. Sponsorem strategicznym cyklu turniejów LOTOS Griffin Cup o Puchar Prezesa Pomorskiego ZPN jest Grupa Lotos.

Niecodzienny bohater odwiedził piłkarzy Pogoni

przed sobotnim sparingiem z GKS-em Przdokowo. Na stadion przybył ambasador Niebieskich Bohaterów, przyjaciel dzieci z autyzmem, podopiecznych lęborskiego Stowarzyszenia Pomocy Osobom ze Spektrum Autyzmu „Niebieski Skarb”.

Celem wizyty było przedstawienie akcji mającej za cel pozyskanie środków na terapię osób z autyzmem w formie darowizny i 1%. Więcej o tej inicjatywie, w której lęborzanie mieli przyjemność pomóc, na stronie internetowej www.niebiescybohaterowie.pl ©

Złote medale zapaśników ZKS Miastko w Kartuzach

Zapasy

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

W Kartuzach odbyły się Mistrzostwa Wybrzeża Juniorów i Minizapasy o Puchar Burmistrza Kartuz Mieczysława Gołuńskiego.

W zawodach startowało 77 zawodników z 8 klubów województwa pomorskiego oraz kilkusobowa ekipa z Kaliningradu (Rosja).

Zapaśniczy Klub Sportowy Miastko reprezentowało 5 zawodników i 1 zawodniczka.

W juniorach (do lat 20) złote medale wywalczyli bracia Piotr i Paweł Zabłoccy.

W walce finałowej Piotrek (80 kg) wygrał na punkty 1:0 z Gevoigem Grygorianem (Granica Gdańsk). Natomiast Paweł (92 kg) w finale pokonał Kacpra Zajacę (Granica Gdańsk) przez przewagę techniczną 8:0. W minizapach (do lat 11) złote



Zapaśnicy ZKS Miastko z medalami zdobyтыми w Kartuzach. Z prawej trener Kazimierz Wanke

medale wywalczyli: Michał Marciszonek (21 kg), Kinga Góral (23 kg), Alex Ruszczyk (+ 60 kg). Srebrny medal wywalczył Leon Rudnik w wadze do 29 kg. W finale tym razem przegrał

z Pawłem Leikiem na punkty 5:8.

- Wszyscy zawodnicy bardzo dobrze radzili sobie w walkach zapaśniczych. Szczególnie należy pochwalić Kingę Góral,

która w finale wygrała na punkty z zawodniczką z Kolbud o trzy lata starszą - powiedziała Kazimierz Wanke, trener zapaśników ZKS Miastko. ©

Turniej im. Lisieckiego w Nowej Wsi Lęborskiej

Tenis stołowy

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników i sympatyków ping-ponga do sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi Lęborskiej na otwarty turniej poświęcony byłemu działaczowi samorządowemu i sportowemu Józefowi Lisieckiemu.

W tym roku już po raz trzynasty 3 marca, w sobotę (dziewczęta i chłopcy) i 4 marca, w niedzielę (kobiety i mężczyźni) dominować będzie u nas tenis stołowy. Zapisy w dniu zawodów. O godz. 10.00 uroczyste otwarcie turnieju, a potem rozpoczęcie gier. W turnieju startować mogą zawodniczki i zawodnicy nie-

uczestniczący w rozgrywkach ekstraklasy I i II ligi mężczyzn (obowiązuje 2-letni okres karencji), nie dotyczy kategorii dziewcząt, chłopców i kobiet. Zawodnicy pełnoletni składają pisemne oświadczenie o braku przeciwwskazań lekarskich do udziału w zawodach, a dzieci i młodzież przedkładają pisemną zgodę rodziców. Zawody zostaną przeprowadzone w grach pojedynczych dziewcząt, chłopców, kobiet i mężczyzn w następujących kategoriach: dziewczęta 2005 i młodsze, dziewczęta 2004-2000, chłopcy 2005 i młodszy, chłopcy 2004-2000, kobiety open, mężczyźni 19-50 lat, mężczyźni powyżej 50 lat.

Dla uczestników turnieju organizatorzy zapewniają sportową grochówkę, przygotowaną przez OSP Pogorzewo. ©